Cena numeru 2 złote

# GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, ŚRODA 7 SIERPNIA 1946 ROKU Nr. 216 (362)

## Droga do zwycięstwa

Dla każdego, kto analizuje dzisiejszą rzeczywistość polską, faktem zasadniczym, decydującym dla jej kształtowania jest jednak jedność polskiej klasy robotniczej, to znaczy przede wszystkim jedność działania, jedność akcji pomiędzy Polską Partią Robotniczą, a Polską Partią Socjalistyczną.

Brak jedności klasy robotniczej w latach 1918, w 1920 zdecydował o opanowaniu Polski przez siły obszarnictwa i wielkiego kapitału, ułatwił sanacji uzależnienie Polski od Trzeciej Rzeszy, przygotował katastrofę wrześniową.

Wyciągnęliśmy wnioski z doświadczeń przeszłości klasy robotniczej Polski, nie dając dziś światu gorszącego widowiska walki wewnętrznej. Klasa robotnicza Polski zjednoczyła swe siły dla aktywnego udziału w budownictwie Polski Ludowej.

Jednolity front klasy robotniczej zrodzony jeszcze w podziemiach walki z okupantem, stał się jednym z decydujących czynników w dzisiejszej Polsce.

Wiele zawdzięcza jednolitemu frontowi polska klasa robotnicza.

Dzięki jednolitemu frontowi klasy robotniczej uniknęliśmy bezrobocia, które tak szalało u nas po poprzedniej wojnie.

Dzięki jednolitemu frontowi klasy robotniczej, ruch robotniczy stał się w pełnym tego słowa znaczeniu współgospodarzem Ojczyzny.

Dzięki jednolitemu frontowi klasy robotniczej przeprowadzona została nacjonalizacja przemysłu, a przez to założony został fundament Polski Ludowej.

Dzięki jednolitemu frontowi klasy robotniczej stworzona została możność realizacji celu, o który walczyły całe pokolenia świadomych robotników, celu o który walczyli: Kunicki, Waryński, Kasprzak i Okrzeja, Marchlewski i Niedziałkowski, Marian Buczek i Stanisław Dubois:

Stworzenie Polski wolnej od wyzysku człowieka, Polski sprawiedliwości społecznej.

Trudność budownictwa Polski Ludowej nie raz wywołuje nieporozumienie na poszczególnych odcinkach naszej pracy. Nie jeden raz spotykamy się z konfliktami, wyrastającymi z różnych tradycji, nawyków, nawet błędów.

Ale te starcia wykorzystywane nie raz przez elementy wrogie demokracji nie mogą, nie powinny zachwiać zasadniczej jedności obu naszych partyj.

Bez jednolitego frontu klasy robotniczej nie potrafilibyśmy zająć tego stanowiska w Państwie, które zajęliśmy w ciągu ostatnich lat.

Bez jednolitego frontu nie potrafilibyśmy go również utrzymać. Dlatego każdy świadomy robotnik peperowiec czy pepesowiec musi bronić jednolitego frontu jako źródła siły klasy robotniczej, jako najpewniejszej gwarancji naszego ostatecznego zwycięstwa.

## Niemcy „obrażeni“

### wprowadzeniem nowych dowodów osobistych

BERLIN PAP. Z Frankfurtu donoszą, że nowe dowody osobiste, wydane Niemcom mają również zawierać adnotacje komisji denazyfikacyjnej z wyrokiem, jaki zapadł w stosunku do posiadacza dowodu. „Rząd" wirtemberski już się sprzeciwił wprowadzeniu w życie tego zarządzenia, gdyż jak oświadczył premier dr. Mainer — będzie to oznaczało „dożywotnią kompromitację" dla tych osób, równając je z przestępcami kryminalnymi.

# Armaty bronią nafty

## Wojska angielskie w Basrze mają zdusić ruch demokratyczny w południowej Persji

**LONDYN (PAP).** Agencja Ruetera donosi, że **książę Firuz** zaznaczył, iż podane przez radio **londyńskie powody**, dla których wojska brytyjskie **musiały** wkroczyć do Basry, wywarły ujemne wrażenie na opinię publiczną w Iranie. Książę Firuz podkreślił, że rząd irański, a zwłaszcza premier Ghavan pragnie zacieśnić węzły przyjaźni pomiędzy Iranem a Wielką Brytanią, ale aby pragnienie to mogło być zrealizowane, musi ono być poparte przez opinie publiczne. Jednakże trudno przypuścić, aby wypadki ostatnich dni mogły przyczynić się do tego.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że generalny sekretarz partii komunistycznej w Indiach Joshi wystąpił z żądaniem natychmiastowego wycofania wojsk indyjskich z Portu Basra w Iraku. W oświadczeniu złożonym dziennikarzom zaznaczył on, że wysłanie wojsk indyjskich do Basra pod pozorem obrony interesów hinduskich, brytyjskich i arabskich musi być potępione przez wszystkich patriotów hinduskich.

Istotnym zamiarem kryjącym się za tym posunięciem jest chęć złamania ruchu demokratycznego w południowym Iranie, dążącego do wyzwolenia od przemocy i wyzysku.

Krok ten wszczęty natychmiast po utworzeniu nowego rządu Iranu, skierowany jest jawnie nie tylko przeciwko robotnikom, ale ma być również ostrzeżeniem dla nowego rządu, który doszedł do władzy na skutek wzmagającego się w kraju ruchu ludowego.

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że podczas uroczystego obchodu 41-rocznicy konstytucji irańskiej nastąpiło starcie pomiędzy zwolennikami prawicy i lewicy. Są zabici i ranni. Policja strzelała w powietrze w celu rozproszenia tłumów.

## Depesze do Prezydenta Bieruta

**Jego Ekscelencja Bolesław Bierut, Prezydent Krajowej Rady Narodowej, Warszawa. Z okazji Święta Narodowego przesyłam Waszej Ekscelencji w imieniu narodu belgijskiego i swoim życzenia szczęścia i pomyślności dla narodu polskiego.**

**Karol regent Belgii.**

**WARSZAWA (PAP). Jego Ekscelencja Bolesław Bierut, Prezydent Krajowej Rady Narodowej, Warszawa. Przesłane mi w dniu Święta Narodowego gorące życzenia, które przekazałem narodowi francuskiemu głęboko mnie wzruszyły. Składam najserdeczniejsze podziękowania za nie oraz zapewnienie, że rząd francuski nie będzie szczędził wysiłków dla utrwalenia pokoju i zacieśnienia więzów głębokiej tradycyjnej przyjaźni, łączącej oba nasze kraje.**

**(—) Bidault,**
**prezydent rządu Tymczasowego Republiki Francuskiej i minister spraw zagranicznych.**

## Więzienia w Trieście przepełnione

### Protest Międzynarodowej Federacji Kobiet - Demokratek

Paryż. Międzynarodowa federacja demokratyczna kobiet wystosowała do ministrów spraw zagranicznych 4-ch mocarstw pismo, w którym domaga się interwencji w związku z wypadkami w Trieście.

**„Tysiące kobiet jest trzymanych w więzieniach faszystowskich — czytamy w tym piśmie, nie można pozwolić na to, aby kobiety, które walczyły o demokracje, były pozbawione wolności".**

## Konferencja premierów arabskich

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że b. premier Iraku gen. Nari Es Said oraz minister spraw zagranicznych dr. Fadil Jamili zamierzają udać się do Kairu celem przyjęcia udziału w konferencji premierów państw arabskich. Tematem konferencji jest omówienie problemu Palestyny.

# Powódź wniosków

## na Komisji Regulaminowej w Paryżu - opóźnia tempo prac Konferencji Pokojowej

LONDYN (obsł. wł.) W dniu wczorajszym odbyły się 2 dalsze posiedzenia Komisji Regulaminowej Konferencji Pokojowej w Paryżu, poświęcone procedurze głosowania, jednakże **po długotrwałej dyskusji porozumienia nie osiągnięto.**

Komisja stoi wobec pięciu różnych wniosków co do głosowania na konferencji:

**1) Projekt Wielkiej Czwórki, aby postanowienia przechodziły większością 2/3 głosów.**

**2) Wniosek holenderski, aby decyzje zapadały zwykłą większością głosów.**

**3) Wniosek brytyjski, aby decyzje osiągnięte zwykłą większością głosów przekazane były Wielkiej Czwórce jako zalecenia konferencji.**

**4) Wniosek kompromisowy Mołotowa, podobny do brytyjskiego, ale brzmiący w ten sposób: „Zalecenia państw, które głosowały za jakimś wnioskiem, mogą być przedstawione konferencji ministrów spraw zagranicznych".**

**5) Wniosek francuski, również kompromisowy następującej treści: „Zalecenia, które przeszły zwykłą większością, będą przekazane Wielkiej Czwórce, na prośbę państw, które je złożyły".**

## Węgrom zwrócono złoto

### zagrabione podczas wojny przez Niemców

WASZYNGTON (PAP). Amerykańskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że we wtorek przybyło do Budapesztu z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech złoto wartości 32 milionów dolarów.

Złoto to pochodzi ze zidentyfikowanej rezerwy złota zagrabionego przez Niemców na Węgrzech.

Zwrot tego złota został postanowiony w rezultacie rokowań, które miały miejsce w Waszyngtonie, pomiędzy misją z premierem węgierskim Nagy na czele a władzami amerykańskimi.

## Zamach na Sąd Wojskowy

### w amerykańskiej strefie okupacyjnej

BERLIN (PAP). Z Bad Nauheim donoszą, że w Park Hotelu, gdzie odbywa się obecnie proces oficerów niemieckich, oskarżonych o „złe traktowanie jeńców", wybuchł wczoraj pożar na czwartym piętrze, na którym mieszczą się biura sądu.

Jak się okazało ogień wybuchł z powodu podłożenia granatów fosforowych, co miało doprowadzić do zniszczenia budynku, używanego wyłącznie przez wojska amerykańskie. **Dwóch pracowników hotelu — Niemców aresztowano.**

## Stan wyjątkowy w Palestynie

LONDYN (PAP). Jak donosi z Jerozolimy agencja Reutera, na skutek obowiązującego w Palestynie stanu wyjątkowego po raz pierwszy od niepamiętnych czasów Żydzi nie mogli odbyć tradycyjnej pielgrzymki do słynnego „Muru Płaczu", w Jerozolimie, w 1876 rocznicę zburzenia świątyni.

LONDYN (PAP). Jak donosi z Jerozolimy agencja Reutera, w poniedziałek w nocy podziemny oddział żydowski imienia Sterna dokonał nieudanego zamachu na dwóch wyższych urzędników brytyjskich, którzy prowadzili śledztwo aktu sabotażowego w pobliżu Hajfy, dokonanego dnia 18 czerwca przez członków oddziału Sterna.

## Starcia we Włoszech

Rzym (PAP). W Bari we wtorek miało miejsce starcie pomiędzy policją i demonstracją weteranów i bezrobotnych w liczbie **około 3 tysięcy osób.** 9 osób odniosło rany. W formalnej bitwie, która wywiązała się na Sycylii pomiędzy włościanami a żandamami, odmawiającymi wydania zboża ze spichlerzy państwowych w Caccamo, zabitych zostało dwóch żandarmów, a rany odniosło 16.

We wtorek rano po 18 godzinach zamieszki trwają. **Biciem dzwonów zwoływano na pomoc chłopów z sąsiednich wsi. Chłopi zatrzymali rzekomo 30 żandarmów.**

# Pozycja Polski w świecie uległa poważnemu wzmocnieniu

## Wywiad z ambasadorem tow. O. Lange

„Rzeczpospolita" w numerze wczorajszym zamieściła ciekawy wywiad z ambasadorem R. P. w Waszyngtonie tow. O. Langem, który poniżej przytaczamy:

— Jakie są ogólne zasady polityki polskiej na arenie Organizacji Narodów Zjednoczonych?

— Zasady naszej polityki można streścić w czterech punktach:

**1) Chcemy, żeby Organizacja Narodów Zjednoczonych była sukcesem. Popieramy bowiem każdy wysiłek, zmierzający do zabezpieczenia i utrwalenia pokoju. Spośród takich wysiłków uważamy Organizację Narodów Zjednoczonych za jedną z najpoważniejszych.**

**2) Zdajemy sobie sprawę z tego, że Organizacja Narodów Zjednoczonych może być sukcesem tylko wówczas, jeśli będzie istniała współpraca wielkich mocarstw. Dlatego popieramy wszystko, co tej współpracy sprzyja, a przeciwstawiamy się wszystkiemu, co jej przeszkadza.**

**3) Przeciwstawiamy się wszelkim próbom tworzenia na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych wrogich bloków jednych mocarstw przeciwko innym. Bloki takie bowiem zmieniłyby charakter Organizacji Narodów Zjednoczonych, uczyniłyby z niej narzędzie polityki przeciwko jednemu z mocarstw, zamiast narzędzia zabezpieczenia pokoju jakim być powinna.**

**4) Każdy blok, zwrócony przeciwko Związkowi Radzieckiemu, musi na dalszą metę prowadzić do odbudowy Niemiec jako siły politycznej i militarnej. Zagraża to naszemu bytowi narodowemu, a przeciwko niebezpieczeństwu niemieckiemu Zw. Radziecki jest jedynym naszym poważnym sojusznikiem. Ponadto każda polityka antyradziecka musi się oprzeć na sile społecznie reakcyjnej i doprowadzi ona do mobilizacji i wzmocnienia sił reakcyjnych na całym świecie.**

**Polska demokratyczna i ludowa liczy na poparcie sił postępowych i demokratycznych na całym świecie. Dlatego musimy się przeciwstawić wszelkiej polityce na arenie międzynarodowej, która wzmacnia siły reakcyjne.**

**W każdej sytuacji prowadziliśmy i prowadzimy politykę własną, polską.**

— Jaki był klimat i układ sił na terenie Rady Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych?

**— W sprawie irańskiej była wyraźna próba użycia jej dla mobilizacji na terenie O. N. Z. przeciwko Związkowi Radzieckiemu. Z początku staraliśmy się zajmować stanowisko pośredniczącego, by nie dopuścić do polaryzacji przeciwieństw, później jednak, gdy to się nie udało, poparliśmy stanowisko Związku Radzieckiego.**

**W sprawie hiszpańskiej było inaczej. Tam od samego początku mieliśmy poparcie Francji i Meksyku obok poparcia Związku Radzieckiego. W dalszych fazach mieliśmy częściowo poparcie Australii, Chin, Brazylii, a nawet (choć z zastrzeżeniami) Stanów Zjednoczonych. Podział więc ułożył się inaczej, niż według linii Wschód — Zachód. Uważam, że najważniejszym osiągnięciem w sprawie hiszpańskiej było to, że mimo trudnej sytuacji międzynarodowej dało się zmontować pewien front antyfaszystowski i przypomnieć światu, że O. N. Z. wyrosła z wojny przeciw faszyzmowi.**

**W sprawie irańskiej Stany Zjednoczone poparły całkowicie stanowisko brytyjskie. Natomiast w sprawie hiszpańskiej zarysowała się pewna różnica między Stanami Zjednoczonymi a Wielką Brytanią. Stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych w stosunku do naszego wniosku było bardziej pozytywne, aniżeli stanowisko rządu Wielkiej Brytanii. Francja w pierwszej fazie sprawy irańskiej popierała stanowisko angloamerykańskie: później jednak zajęła takie same stanowisko, jak Polska, mianowicie dążyła do jak najszybszego zakończenia sprawy.**

— Jak ułożyły się stosunki między nami a Francją?

**W sprawie hiszpańskiej Francja poparła nas całkowicie. Pomijając pierwsze stadium sprawy irańskiej, stanowisko nasze i francuskie ściśle się pokrywały. Mogę dodać jeszcze, że kilkakrotnie były sytuacje, gdzie po jednej stronie były akurat dwa głosy: Polski i Francji.**

— Jak się ułożyły nasze stosunki ze Związkiem Radzieckim na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych?

**— O stosunku naszym do ZSRR na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych już mówiłem: Poparliśmy Związek Radziecki, gdy tworzył się wyraźny front przeciwko Związkowi Radzieckiemu, a Związek Radziecki poparł nas bardzo silnie i konsekwentnie w sprawie hiszpańskiej. Na ogół staraliśmy się łagodzić nieporozumienia między mocarstwami.**

— Jak się ułożyły nasze stosunki z Czechosłowacją?

**— Na Radzie Bezpieczeństwa Czechosłowacja nie jest reprezentowana. Ścisła współpraca z Czechosłowacją zaznaczyła się w tych instytucjach, w których my i Czechosłowacja wystąpiliśmy razem. Tak było na międzynarodowej konferencji monetarnej w Savannah. Zawarliśmy tam porozumienie z Czechosłowacją i Jugosławią, w rezultacie czego do Banku Międzynarodowego został wybrany dyrektor Polak, a jego zastępcą Czech, zaś do Funduszu Międzynarodowego został wybrany dyrektor Czech, a zastępcą jego Polak. Ta współpraca trwa nadal na terenie Banku i Funduszu Międzynarodowego. Będziemy również współpracowali ściśle i na terenie Organizacji Narodów Zjednoczonych.**

— Jakie znaczenie i wyniki ma inicjatywa Polski w sprawie Hiszpanii?

**— Inicjatywa ta dała nam olbrzymi kapitał moralny wśród wszystkich czynników postępowych na całym świecie. Wynika to z tysięcy listów i depesz, jakie otrzymaliśmy. Według Instytutu Gallupa, badającego opinię publiczną w Stanach Zjednoczonych, 63 proc. było za naszym wnioskiem zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem gen. Franco. Ogromne poruszenie wywołaliśmy w całej Ameryce Łacińskiej, poruszyliśmy szerokie rzesze angielskiej Partii Pracy, o czym świadczą ostatnie uchwały angielskich związków zawodowych. Nie mówię już o ogromnym poparciu, jakie mieliśmy zarówno od opinii jak i rządu Francji. Naród hiszpański został poruszony do głębi, o czym świadczy opinia członka republikańskiego rządu Sanchez Guerra, który dopiero niedawno opuścił Hiszpanię.**

**W ten sposób Polska stanęła na czele sprawy niezwykle popularnej na całym świecie. Chcę przypomnieć, że na Radzie Bezpieczeństwa wszyscy delegaci jednomyślnie wyrazili się potępiająco o reżimie Franco. Jest jednakże i drugi skutek: podważyliśmy siłę i być może samo istnienie rządów faszystowskich w Hiszpanii.**

**Ponieważ reżim w Hiszpanii daje schronienie niemieckim działaczom hitlerowskim jak inżynierom, technikom, przemysłowcom, uczonym, pracującym nad udoskonaleniem metod wojenno-technicznych, to zwrócenie opinii świata na niebezpieczeństwo, mogące wyniknąć w Hiszpanii, jest naszym własnym interesem narodowym.**

— Jakie są możliwości pomocy amerykańskiej dla odbudowy gospodarczej Polski?

**— Otrzymaliśmy kredyt w kwocie 50 milionów dolarów na zakup demobilu wojennego. Wkrótce spodziewamy się sfinalizowania kredytu 40 milionów dolarów od Banku Importowo-Eksportowego na zakup taboru kolejowego. Chwilowe trudności i nieporozumienia w tej sprawie zostały w zasadzie usunięte. Wymienione kredyty uważamy za pierwszy krok w kierunku poważnego udziału Stanów Zjednoczonych w odbudowie gospodarczej naszego kraju. Możliwości takiego udziału będą zależały od ogólnej sytuacji międzynarodowej.**

**Osobiście wierzę, że sytuacja międzynarodowa poprawi się w duchu korzystnym dla nas i to w czasie niezbyt odległym. W każdym razie taka poprawa leży w naszym interesie. Mylą się ci, którzy myślą, że Polska może skorzystać cokolwiek na pogorszeniu się stosunków międzynarodowych — zakończył ambasador Lange.**

# Wyrok w procesie szpiegów z NSZ

## Sześciu prowodyrów skazano na karę śmierci

WARSZAWA (PAP). W dniu wczorajszym wojskowy sąd rejonowy ogłosił **wyrok w procesie 6-ciu członków nielegalnych organizacji OP i NSZ, oskarżonych o działalność szpiegowską. Mocą tego wyroku oskarżeni: Kozarzewski Jerzy, Modzelewski Sławomir, Wiśniewski Kazimierz, Konopacka Janina, Banaszewski Bogdan i Niewiadomski Jerzy skazani zostali na karę śmierci.**

Sąd pozbawił równocześnie podsądnych praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz orzekł konfiskatę majątku skazanych.

W uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, iż oskarżeni poszli w służbę grupy ludzi, dla których prywatne interesy są ważniejsze niż dobro całego narodu, **poszli w ślady zdrajcy narodu Bohuna, twórcy Brygady Świętokrzyskiej.**

Ponieważ przestępne działanie oskarżonych zmierzało do wyrządzenia szkody narodowi polskiemu w ciężkim okresie bytowania, przeto sąd uznał, **że jedynie najwyższy wymiar kary może być odpowiedni do postępowania oskarżonych.**

Od wyroku tego przysługuje prawo wniesienia skargi rewizyjnej do Najwyższego Sądu Wojskowego, nadto zaś prawo wniesienia prośby o ułaskawienie do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej.

# Konferencja UNRRA

## Pomoc dla Europy nie może być wstrzymana

Genewa (PAP). Na konferencji UNRRA w Genewie Anders Frihagen przewodniczący delegacji norweskiej został jednomyślnie wybrany na przewodniczącego konferencji. Kandydatura ta została zaproponowana przez delegację radziecką i zaaprobowana przez inne państwa.

**Frihagen oświadczył radzie w dniu dzisiejszym, że wielkie humanitarne zadania UNRRA będą musiały w ten czy inny sposób być dalej prowadzone.** Ma on nadzieję, że mocarstwa partycypujące w tej akcji będą w dalszym ciągu dźwigały nałożony na nie ciężar. Wiceprzewodniczącymi zostali wybrani: J. Brigden (Australia), Vojislav Saventic (Jugosławia), B. Zabiello (Białoruś).

# Kobiety w obozie angielskim w Palestynie

Londyn PAP. Jak donosi z Tel-Avivu agencja Reutera z obozu w Latrun zwolniono 17 kobiet z pośród aresztowanych podczas obławy 29 czerwca. Ponad 50 kobiet, aresztowanych później, przebywa jeszcze w Latrun.

# Fryderyk Engels

## (w 51-ą rocznicę śmierci wielkiego myśliciela i uczonego)

(dokończenie)

Zagadnieniami wojskowymi zajmował się i znał je nie tylko teoretycznie. Sam odbywał w latach 1841-42 służbę wojskową, a w 1849 roku w okresie „wiosny ludów" brał aktywny udział w Erbelfeldzkim powstaniu.

Walka z wszelkim uciskiem zarówno społecznym jak i narodowościowym nie [illegible] oderwanym. Dał temu jeszcze raz wyraz w swoim stosunku do sprawy polskiej, którą rozpatrywał na tle ogólnej sytuacji w Europie.

Engels — działacz rewolucyjny — występował w sposób zdecydowany przeciw cytadelom reakcji w Europie, Hohenzollernom, Habsburgom i carskiej Rosji, a więc przeciw tym potęgom, które dokonały rozbioru Polski. Omawiając w szeregu artykułów historię polskiego ruchu narodowo-wyzwoleńczego, a szczególnie powstania 1863 r. dochodzi do wniosku, że cała zachodnio - europejska demokracja powinna poprzeć czynnie walkę narodu polskiego przeciwko caratowi, że powinien istnieć ścisły sojusz demokracji europejskiej z tą grupą polskich działaczy niepodległościowych, którzy stoją na stanowisku głębokich przeobrażeń społecznych w Polsce, przede wszystkim w dziedzinie agrarnej.

Tym się tłumaczy, że na pierwszym posiedzeniu Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników, t. zw. [illegible] Międzynarodówki na wniosek Marksa i Engelsa została przyjęta rezolucja, potępiająca carat za zdławienie powstania 1863 r i domagająca się niepodległości Polski.

Jeszcze w roku 1866 Engels napisał dla londyńskiego organu Rady Generalnej Międzynarodowego Stowarzyszenia Robotników cykl artykułów pod ogólnym tytułem: „Dlaczego masy pracujące interesują się Polską?".

Po śmierci Marksa w 1883 r. Engels wziął na swe barki cały ciężar kierownictwa międzynarodowym ruchem robotniczym.

Ostatni raz wystąpił publicznie na Międzynarodowym Kongresie Socjalistycznym w Zurychu w 1893 r. Mowa jego była pełna głębokiej wiary w zwycięstwo klasy robotniczej.

Dnia 5 sierpnia 1895 r. umarł Fryderyk Engels — najbliższy przyjaciel twórcy i współtwórca naukowego socjalizmu.

Masy pracujące na całym świecie uczczą 51 rocznicę śmierci tego wielkiego ducha, który całe swe życie poświęcił walce z reakcją, przesądami i przemocą, walce o wolną ludzkość, o lepsze jutro świata pracy.

Pamięć Fryderyka Engelsa, przyjaciela i orędownika sprawy polskiej w latach niewoli uczczą i masy pracujące odrodzonej już dziś, wolnej i demokratycznej Polski. A najlepszym hołdem dla niego, najlepszym sposobem uczczenia jego pamięci będzie zapoznanie się z jego dziełami i kontynuowanie tej walki, którą Engels wspólnie z Marksem przeszło sto lat temu rozpoczął.

B. H.

# Jedność narodowa - tak!
## ALE NIE Z REAKCJĄ

Nie ma w Polsce obozu, ani nawet jakiejkolwiek grupy politycznej, która by negowała potrzebę budowania jedności narodu. „Teoretycznie" nikt się temu przecież przeciwstawić nie może, bo sprawa jest zbyt oczywista, bo jawne opowiedzenie się za rozbijaniem jedności narodu wywołałoby powszechne potępienie. Czemu więc należy przypisać, że mimo iż wszyscy bez wyjątku głoszą hasła jedności narodowej, trwa w naszym społeczeństwie zacięta walka polityczna, która przybiera nieraz krwawy charakter?

Partia nasza od chwili powstania wypisała jako naczelne hasło na swym sztandarze walkę o jedność narodową. Niemało trudu włożyliśmy, aby hasło to zostało zrealizowane. Zawsze jednak, czy to za okupacji, czy w okresie budowania Polski Niepodległej rozumieliśmy tę jedność jako zespolenie tych wszystkich sił narodowych, których program i działanie odpowiada najogólniej pojętemu interesowi Polski.

Jedność narodową można i trzeba budować w naszej obecnej rzeczywistości z tymi ludźmi, którzy zgadzają się zasadniczo na reformy dokonane w Polsce, jak i na jej nową politykę zagraniczną. Jedność narodową można i trzeba budować z tymi ludźmi, którzy szczerze stoją na gruncie manifestu PKWN na gruncie wspólnego programu demokracji polskiej.

Ostatnie głosowanie ludowe wykazało, że jest u nas spory odłam społeczeństwa, który wprawdzie aprobuje zasadniczo program demokracji polskiej, ale z tych czy innych względów opozycyjnie jest nastawiony do rządu. Mamy na myśli tych ludzi, którzy wprawdzie dla zamanifestowania swojego niezadowolenia głosowali „nie" na pierwsze pytanie głosowania ludowego, ale którzy wypowiedzieli się mimo to za nacjonalizacją przemysłu i reformą rolną i za granicami na Odrze i Nissie.

W tym wypadku opozycyjność ich ma raczej charakter niezadowolenia z tego, czy innego ministra, jest być może wynikiem rozczarowania do rzeczywistości, którą oni chcieliby widzieć lepszą, wyrazem sprzeciwu z powodu warunków materialnych w jakich się znajdujemy, ale skoro zasadnicze cele są wspólne nie powinna być ta opozycyjność przeszkodą na drodze do porozumienia, na drodze do budowania razem jedności narodowej. Zbyt to dla Polski paląca i kapitalna sprawa, abyśmy mieli odtrącić choćby najmniejszy odłam społeczeństwa i nie wykorzystać wszystkich stojących przed nami możliwości.

Budując wytrwale i konsekwentnie jedność narodową, wzywając do wspólnych szeregów tych wszystkich którzy do wspólnego zmierzają z nami celu, zdajemy sobie sprawę, gdzie kończą się możliwości porozumienia, a gdzie zaczyna się walka.

Trzeba sobie jasno zdać sprawę z programu i zamiarów kierowniczych sztabów reakcji, aby zrozumieć, że tu w grę wchodzi nie tylko taka czy inna zmiana wewnętrznych stosunków w Polsce, ale po prostu sprawa utrzymania niepodległości Państwa Polskiego.

W swej szeptanej propagandzie reakcja udaje, że jest tylko przeciwko rzekomo planowanej przez obóz demokratyczny „sowietyzacji" Polski, przemiany Polski w „siedemnastą republikę", przeciwko „kołchozom" itd. itd.

Ale każdy z nas przecież wie, że to są zwyczajne bujdy. Reakcja walczy nie przeciwko „siedemnastej republice", której nie ma, nie przeciwko kołchozom, których nikt nie zakłada. Walczy ona przeciwko Polsce Ludowej, którą budujemy.

Ci, którzy są przeciw unarodowieniu przemysłu i reformie rolnej, są tym samym za przywróceniem w Polsce władzy obszarniczo-kapitalistycznej, a więc są — świadomie czy nieświadomie — za rezygnacją Polski z suwerenności gospodarczej, za przekształceniem jej w pionka na szachownicy wielko - kapitalistycznych, zagranicznych potęg. Bo takie tylko, a nie inne mogą być konsekwencje nawrotu do przedwrześniowego systemu.

A polityka zagraniczna?

Tak zwany obóz „londyński", obóz podziemia, a częściowo także obóz legalnej PSL-owskiej opozycji wiąże swe nadzieje z „trzecią wojną", z Londynem, z najbardziej reakcyjnymi anglo - amerykańskimi sferami kapitalistycznymi, mimo że wiadomo dobrze, jaki los gotują Polsce ci zagraniczni protektorzy.

Kto może wątpić w to, że Polska opanowana przez agentów Churchilla i spółki zamieniona w drugą Grecję w bramę wypadową światowej reakcji przeciw ZSRR znalazłaby się w śmiertelnym niebezpieczeństwie? Do awantury pchnąłby nas Churchill, ale jej koszty musiałby płacić nasz naród.

Kto wiąże się z takimi protektorami, kto współdziała z siłami wrogów pokoju światowego, ściąga na Polskę najgorsze nieszczęście. Nieszczęście tym gorsze, że realnym sojusznikiem wiadomych protektorów mogą być w razie wojny tylko Niemcy, te same Niemcy, którym już dziś obiecują oni zapłatę kosztem Polski, za pomoc w wojnie ze Wschodem.

Czy w tej sytuacji nie jest jasne, że skoro mowa o stanowisku naszej reakcji to trudno je nazwać jakąkolwiek polską koncepcją polityki zagranicznej, choćby odmienną od naszej? Czy nie jest jasne, że przywódcy reakcji są tylko narzędziem obcych potęg, których interesy kolidują z naszymi?

Powiedzieliśmy już na wstępie: jedność narodową zbudować możemy tylko na platformie konkretnego programu, dość szerokiego, ale o granicach zakreślonych interesem Polski. Nie przestaniemy nigdy dążyć do tego aby tą jednością objąć cały naród polski, nawet tych, którzy ulegają dziś wpływom reakcji. Jedność tę osiągnie my jednak tylko na drodze przezwyciężenia do końca wpływów reakcji nigdy zaś na drodze ustępstw dla ludzi, którzy ciągną Polskę do katastrofy.

**A. Kubacki**

# Dlaczego zabrakło mleka na kartki mleczne dla dzieci?

**Wszyscy posiadacze kart mlecznych zostali w ubiegłym miesiącu powiadomieni przez Wydz. Aprowizacji Zarz. Miejsk., że wobec braku mleka świeżego (ustała akcja świadczeń rzeczowych) dzieci zostaną zaopatrzone w mleko skondensowane. Odpowiednie przydziały norm mleka skondensowanego zostały wyznaczone i sklepy PSS przystąpiły do rozdawnictwa.**

**Niestety, wyniki tej akcji są wybitnie niezadawalające, gdyż cały szereg dzieci nie otrzymał mleka w ogóle. Należało by przypuszczać, iż Wydział Aprowizacji ustalając normę przydziałową mleka (przyznać należy, że dość wysoką) był zorientowany zarówno w tym, jaką ilością konserw mlecznych dysponuje, jak i w tym jaką jest ilość dzieci, które mlekiem powinny zostać obdzielone. Przynajmniej, tak miał prawo każdy sądzić. Tymczasem cóż się okazało! Mleka zabrakło. W terenie naszego miasta istnieje cały szereg sklepów PSS w których kartki mleczne w porę zarejestrowane do dziś dnia nie mogły być zrealizowane — nie z winy odbiorcy, który po należny mu przydział zgłasza się codziennie nie z winy kierownictwa sklepu, który alarmuje swoje władze centralne, podobno i nie z winy PSS, którego przedstawiciele twierdzą, że Wydział Aprowizacji Zarządu Miejskiego nie dostarczył dostatecznej ilości mleka skondensowanego do rozprowadzenia.**

**Ponieważ w związku z tą sprawą do redakcji naszej zaczęły wpływać zażalenia poszkodowanych, gdyż w międzyczasie ukazało się zarządzenie Wydziału Aprowizacji, anulujące ważność kart mlecznych i zanosi się na to, że na skutek tej dyspozycji cały szereg dzieci należnego im mleka może nie otrzymać — zwróciliśmy się do Wydziału Aprowizacji z prośbą o wyjaśnienie jakim sposobem do tej sytuacji doszło.**

**Informacje uzyskane nie wyjaśniają, niestety, niczego. Obywatel naczelnik Wydziału stwierdził, że mleka skondensowanego jest dość i zapotrzebowanie kartkowe na mleko zostanie pokryte, natomiast podległe mu organa tegoż Wydziału kategorycznie oświadczyły, że mleka nie ma, i nie będzie nikomu wydawane, gdyż go zabrakło a ważność kart mlecznych została anulowana rozporządzeniem Ministerstwa Aprowizacji. Wysunięte przez nas w rozmowie telefonicznej z jednym z urzędników Wydziału (obywatelem Barosem) przypuszczenie iż jest rzeczą możliwą, że rachunek rozdzielnika przydziałowego był wadliwy i to się stać mogło przyczyną braku mleka, jaka zaistniała — spotkało się z kategoryczną odprawą. Jak może ktoś niepowołany, ktoś nie z branży interesować się zagadnieniem zleconym władzy do wykonania. „My sobie ten rachunek sami będziemy robili, głupstwo, że dzieci mleka nie otrzymały, co to właściwie prasę obchodzi".**

**Bynajmniej nikt nie ma zamiaru zastępować w zleconych im pracach urzędników Wydziału Aprowizacji, do nich zostali powołani i za to im płacą. Niemniej społeczeństwo ma prawo zapytać dlaczego zadanie zlecone zostało źle wykonane, jakie były przyczyny które doprowadziły do tego, że wiele dzieci do tej pory należnego im mleka nie otrzymały.**

**Należy przypuszczać, że Ministerstwo Aprowizacji dając zwolnienia na żywność w zaopatrzeniu kartkowym, daje je w tym celu, by cała ludność została zaopatrzona w należne jej przydziały. Wszelkie wynikłe na tym polu niedociągnięcia powstają z winy podległych Ministerstwu organów.**

**Mleko dla dzieci musi się znaleźć, a jeśli nie — to ktoś za wytworzony stan rzeczy powinien by odpowiadać, bo przecież tabakiera istnieje dla nosa, a nie nos dla tabakiery. Poto przecież istnieją Wydziały Aprowizacji, by całą ludność w przydziały zaopatrywać. A może ty szary obywatelu, nie wiedząc o tym, żyjesz poto, by urzędnicy Aprowizacji mieli papierki do załatwiania i posady?**

**I. K.**

# Z wybrzeża polskiego
## (korespondencja własna)

W związku z okresem Święta Morza w Gdańsku została otwarta Wystawa Dorobku Gospodarczego. Mieści się ona w gmachu Szkoły Technicznej w pobliżu Województwa Trudno powiedzieć, że jest ona imponująca, niemniej jednak daje doskonały obraz tego, co na wybrzeżu zrobiono, a przyznać trzeba, że dokonano bardzo wiele. Opinia specjalistów z zagranicy stwierdza, że Polska jest krajem najszybciej odbudowującym się spośród wszystkich zniszczonych państw Europy. Widać to zwłaszcza nad morzem. Gdańsk, który leżał w gruzach, zaczyna się z nich podnosić, dużo mniej zniszczona Gdynia dochodzi już niemal do przedwojennej krasy. To samo należy stwierdzić, jeżeli chodzi o porty. Już dziś mogą one przyjąć dużą ilość przybywających okrętów, a z każdym dniem sytuacja się poprawia.

Eksponatów wystawa zawiera stosunkowo mało, natomiast bardzo są znamienne i ciekawe wykazy statystyczne, zestawienia, mapy, czy plany. Dowiadujemy się, że uprzątnięto już 80.000m³ gruzu, wydobyto 1,5 miliona cegieł i 70 ton żelaza. Liczby powyższe same mówią za siebie. Plany i mapy plastyczne wskazują nam, jakie są zamierzenia odbudowy portów na przyszłość. Praca to jeszcze bardzo wielka. Trzeba wziąć pod uwagę, że posiadamy w obecnej chwili 519 klm. wybrzeża morskiego, w tym około 10 portów większych i mniejszych. Wystawa obecna jest obrazem bardzo już poważnych osiągnięć, ale jednocześnie wskaźnikiem, jaki ogrom pracy nas czeka, aby wyzyskać wszystkie możliwości naszych zdobyczy.

Poza instytucjami zasadniczymi, obrazującymi różne fazy odbudowy portów wystawa reprezentuje cały szereg instytucji równie ważnych dla rozwoju całości naszego wybrzeża. Mamy tam pawilony Zjednoczenia Stoczni Polskich, P. K. P., Polskiego Radia, Centrali Produktów Naftowych, Państw. Zjedn. Przem. Konserwowego, Fabryki Kajaków w Chełmnie, Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych (bardzo efektowne i dowcipnie urządzone stoisko), Spółdzielni „Społem", Samopomocy Chłopskiej, Państw. Zakł. Wydawniczych i wiele innych. Należy zaznaczyć, że wystawa jest wyjątkowo przejrzyście pomyślana, bardzo efektownie i z gustem urządzona, tak że zwiedzanie jej daje nie tylko pełną satysfakcję z naszych osiągnięć na wybrzeżu, ale robi estetycznie bardzo przyjemne wrażenie.

**Siama**

# Jak usprawnić pracę Rad Załogowych

Związki zawodowe odgrywają w życiu politycznym i społecznym kraju rolę bardzo ważną i są w skali państwowej inicjatorem szeregu doniosłych posunięć zgodnych z najżywotniejszymi interesami klasy robotniczej.Że wspomnę tu chociażby sprawę urlopów, lub umowy zbiorowe, w ramach których zakład pracy roztacza opiekę nad młodzieżą, nad matką i dziećmi.

Związki zawodowe wpływają na obniżkę cen na artykułu pierwszej potrzeby jak chleb, mięso.

Związki zawodowe zajmują się obecnie sprawą mieszkań dla pracujących i z ich inicjatywy ukaże się dekret będący prawną podstawą do oczyszczenia naszych miast od elementów nieprodukcyjnych, szkodliwych. Nawiasem chcę wspomnieć, że w szeregu fabryk przy Radach Zakłado wych samorzutnie powstają komisje mieszkaniowe które chcą aktywnie pracować w wielkiej akcji uporządkowania spraw mieszkaniowych w Łodzi.

Wiele można by pisać o osiągnięciach związków zawodowych. Ale nie wolno zapominać o tym, że robotnik ocenia działalność naszą przede wszystkim na podstawie pracy Rady Zakładowej — tego podstawowego ogniwa związkowego.

A w tych Radach — powiedzmy sobie szczerze — nie zawsze dzieje się najlepiej. Rady Zakładowe niejednokrotnie przyswajają sobie złe metody pracy, biurokratycznie podchodzą do najistotniejszych dla poszczególnego robotnika spraw. Ot — siądzie sobie taki ob. radny za biurkem, i ledwo, że raczy wysłuchać robotnika przychodzącego do niego w swoich sprawach i... najczęściej odsyła interesanta do zarządu sekcji związkowej. Radni odrywają się od mas robotniczych, stają się urzędnikami, rzadko odwiedzającymi teren fabryczny.

W mojej sekcji może i Rady nie najgorzej pracują, bo przeważnie mamy do czynienia z małymi fabrykami, gdzie tylko przewodniczący Rady i jego zastępca nie pracują przy warsztacie, a inni radni nadal są w produkcji.

Dobrą Radę Zakładową mają robotnicy f-my Eitingon, Kublich. Nieźle pracuje Rada w firmie Eisert i Schweikert — gdzie członek Rady tow. Wilmańska energicznie zajmuje się sprawą mieszkań dla robotników.

Ale są i Rady zupełnie bezradne, jak np. w firmie „Tamara".

Jakie są przyczyny wadliwej pracy Rad Zakładowych? Wydaje mi się, że praca ich zbyt słabo jest kontrolowana, zbyt też słabo instruowani są nasi radcy. Dam konkretny przykład: ilekroć mam trochę wolnego czasu idę na fabryki, siadam w biurze Rady Zakładowej i przypatruję się pracy radnych, sama nie zabierając głosu. Dopiero po wyjściu interesantów omawiamy razem sprawy przez nich poruszone i wtedy dopiero tłumaczę jak należy rozwiązywać bolączki robotnicze — ot tę sprawę należy wyjaśnić w biurze płacy — bo robotnik ma wątpliwości czy dobrze obliczono jego wypłaty, inny znów chciałby zmienić maszynę — trzeba porozumieć się z dyrekcją techniczną it.d.

Ten system daje dobre wyniki. Ale my w zarządzie sekcji nie mamy często czasu na to, by stale obchodzić wszystkie Rady Zakładowe. Trzeba by więc żeby przy każdej sekcji byli instruktorzy związkowi specjalnie interesujący się pracą Rad Zakładowych. Ale w tej chwili zbyt szczupłe są kadry działaczy związkowych. Stąd wniosek, że należy koniecznie jak najszerzej szkolić nowych aktywistów.

Jest w przygotowaniu nowy dekret o Radach Zakładowych. Mamy nadzieję, że na podstawie tego dekretu można będzie rozwiązać radę przed upływem jej kadencji, o ile Rada ta nie wypełnia swoich zadań. Z drugiej strony kadencja Rady nie powinna być krótka, gdyż sporo czasu mija zanim radni obeznają się ze swoimi obowiązkami.

Chciałabym zaznaczyć, że było by dobre, aby robotnicy poszczególnych działów wybierali mężów zaufania, którzy by Radzie Zakładowej przedkładali indywidualne i zbiorowe sprawy robotnicze. W ten sposób z mas wyrośli nowi działacze.

Poza tym należało by moim zdaniem rozbudować Związki Zawodowe, uruchomić działy związkowe dotychczas nieistniejące, jak socjalny i kobiecy, co również usprawni pracę Rad Zakładowych.

Praca Rad Zakładowych jest ważna i należy poważnie do tego zagadnienia odnieść się . Szczególnie, że wciąż nowe obowiązki na nas spadają.

I już pełną parą trzeba się wziąć za przygotowanie zapasów zimowych dla robotników.

J. PIWOWARSKA
Sekret. Sekcji Dziewiarsko-Pończoszniczej

# Jak w Łodzi wygląda opieka nad matką i dzieckiem

Od marca 1945 roku funkcje „Kropli Mleka" pełni Sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem Wydziału Zdrowia Zarządu Miejskiego, która otacza opieką zdrowotno-zapobiegawczą, dzieci od urodzenia do 6 lat włącznie. O potrzebie opieki tego rodzaju świadczą liczby dzieci zapisanych w sekcji. I tak w kwietniu 1945 r. było pod opieką 7681 dzieci, w maju 8388, w czerwcu 9126, w październiku 10860, w styczniu 1946 roku 13099, w kwietniu 15062, w maju rb. 16784.

Na okrągłą liczbę 30.000 dzieci do 6 lat w Łodzi Sekcja otacza opieką zapobiegawczą około 17.000 czyli prawie 57%, gdy chodzi o niemowlęta — przeszło 65%. Jest to zatym placówka, która obejmuje już w chwili obecnej większość dzieci Łodzi.

Sekcja prowadzi tylko opiekę otwartą. Posiada 10 poradni (Stacji Opieki nad Matką i Dzieckiem) i 3 poradnie dla kobiet ciężarnych, zatrudnia 18 lekarzy, 25 pielęgniarek, 16 ekspedientek do rozdawania mleka. Ogółem zatrudnia 108 osób personelu. Sekcja prowadzi Centralną Kuchnię mleczną, gdzie są sprzedawane mieszanki odżywcze dla niemowląt chorych, oraz rozlewnię mleka tylko dla niemowląt urodzonych w roku 1945/46. Każde zdrowe niemowlę, względnie matka karmiąca otrzymuje 1/2 litra mleka tylko na kartki żywnościowe. Mleko jest wydawane w cenie 1 zł. za 1/2 ltr., mieszanki 1 zł. za 100 gr. Dla dzieci ubogich mleko i mieszanki wydaje się bezpłatnie, a porady lekarskie są bezpłatne jak również opieka pielęgniarek w teronie (porady domowe). Wszystkie stacje posiadają lampy kwarcowe, naświetlania odbywają się za opłatą 10 zł. za jedno naświetlenie, ubogim bezpłatnie. Całą zimę dzieci otrzymywały tran z przydziału UNRRA bezpłatnie; 200 — 300 gr. miesięcznie. Dla niemowląt ciężko chorych, sztucznie karmionych Sekcja dostarczała pokarmu kobiecego w cenie 35 zł. za 100 gr. (także dla kliniki i szpitala dziecięcego). Kobiety ciężarne bezpłatnie otrzymywały tran z UNRRA, kąpiele, dodatkowe kartki na mleko,. Dzieci dotknięte krzywicą otrzymywały Vigantol (wit. D) w kroplach lub forte (zależnie od potrzeby) bezpłatnie lecz tylko dla nieubezpieczonych. Sekcja prowadziła akcję szczepień ochronnych przeciw ospie i błonicy (dyfteryt). Przeciw błonicy stosowano amerykańską szczepionkę Dipheria toxoid U.S.P. Szczepienia odbywały się na stacjach bezpłatnie. Sekcja prowadzi akcję propagandowo-oświatową na razie w małym zakresie (brak ludzi i brak książek), posiada czynną wypożyczalnię książek dla matek o pielęgnowaniu dziecka oraz niektóre stacje prowadzą pogadanki dla matek, ponadto dla matek w planie na rok 1946 są przewidziane kursy. Sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem trafia na wielkie trudności techniczne i personalne, co bardzo tamuje jej rozwój. Szczególnie odczuwa się brak lokali, lokale są ciasne i nieodpowiednie, a na 1 stację przypada od 1000 — 3000 dzieci, również i wyposażenie jest niedostateczne, Sekcja do tej pory nie posiada własnego samochodu, ani własnej kuchni mlecznej, kuchnia mleczna jest w budowie i będzie wykończona za 3 — 4 tygodnie. Ze względu na uposażenie zbyt skromne personel sekcji jest za mały i są trudności w zdobyciu odpowiednich sił do pracy, szczególnie odczuwa się brak pielęgniarek i sił urzędniczych (biurowych), dlatego też obecny personel jest przeciążony pracą, ale pracuje dobrze. Zasoby kuchni mlecznej są minimalne, brak mączek odżywczych, preparatów białkowych (Plazman, Larozan), preparatów słodowych, cukru Soxhleta, glukozy, a preparaty witaminowe D są na wyczerpaniu. Witaminy C nie ma. Odczuwa się brak preparatów wapna.

Dowóz mleka dla dzieci jest w dalszym ciągu niedostateczny, tak pod względem ilości jak i jakości, Sekcja czyni duży wysiłek w kierunku bezpośredniego sprowadzania mleka z obór mlecznych.

W czasie od kwietnia ub. r. do kwietnia br. Sekcja wydała mleka: kwiecień 1945 r. — 13190; czerwiec 1945 r. — 38120; listopad 1945 — 47600, luty 1946 r. — 63700; kwiecień 1946 r. — 84000.

# Otwarcie kursu
## w Centralnej Szkole PPR

V Kurs Centralnej Szkoły rozpoczął już swą pracę. Otwarcie kursu odbyło się bardzo uroczyście. Na dużej sali wykładowej wypełnionej po brzegi przez 400 słuchaczy, personel szkoły i gości zagaił uroczystą akademię dyrektor szkoły tow. Daniszewski. W serdecznych słowach tow. Daniszewski powitał kursantów życząc im owocnej pracy dla dobra partii i narodu polskiego.

W imieniu Komitetu Centralnego PPR Kurs powitał tow. Berman. Wygłosił on referat obrazujący i analizujący sytuację. Prelegent podkreślił, że nie należy zapominać, że mimo dokonanych wielkich reform społecznych, które „służą ludowi, które są na rzecz ogromnej, przytłaczającej większości narodu", że mimo to reakcja jest jeszcze silna.

Byłoby naiwnością przypuszczać — zaznacza tow. Berman, że to, co narastało wiekami, masa przesądów, uprzedzeń płynących z wiekowej „wszechwładzy ciemnoty, brutalności w stosunku do chłopów, rozwielmożnienia magnaterii, rozwydrzenia szlachty, służalczości, upadlenia ludzi", aby ten ciężki spadek przeszłości mógł zniknąć jak za dotknięciem różdżki czarodziejskiej.

Powinniśmy pogłębić i umocnić władzę demokracji w Polsce. To jest centralne zadanie, które stoi przed nami. Konsekwentna walka ze spekulantami i szabrownikami, polepszenie bytu mas pracujących, sprawiedliwe podzielenie mieszkań, wypalenie rozżarzonym żelazem korupcji, nadużyć — to są ogniwa na drodze wzmocnienia władzy ludowej w Polsce.

Nasza partia jako przodująca w narodzie musi zwrócić specjalną uwagę na ideową i moralną czystość swych szeregów, na podniesienie poziomu politycznego swoich kadr, co jest bezpośrednim zadaniem Centralnej Szkoły PPR.

Tow. Berman z siłą podkreślił w swym referacie, że PPR nie dąży do dyktatury w Polsce, że nie chcemy monopartii. „Polska Ludowa jest naszą wielką zdobyczą ideologiczną. Mamy tę ambitną dumę, aby zakomunikować przed całym światem, że jest inna droga do socjalizmu — droga bez dyktatury proletariatu, droga poprzez ludową demokrację".

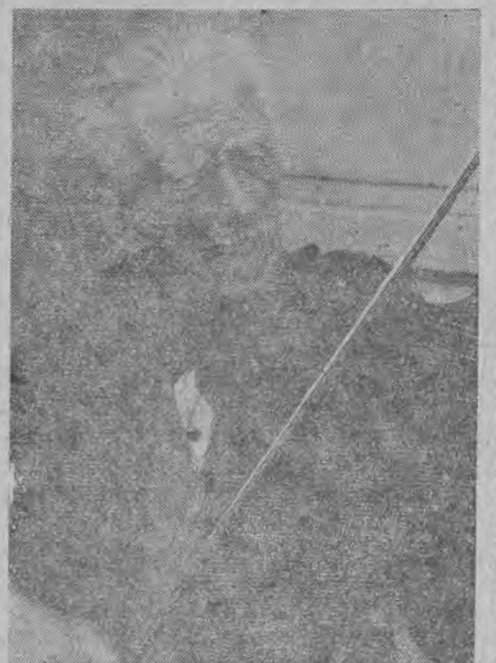
Na tle naszych zadań trzeba wzmóc aktywność klasy robotniczej, tej siły która jest motorem partii, motorem rozwoju narodu. Trzeba aby troski o codzienne potrzeby robotnika łączyły się z codzienną poprawą jego bytu.

Tow. Berman kończy swój ciekawy referat zwracając się bezpośrednio do słuchaczy. „Wasze zadanie uczyć się, poznawać naszą rzeczywistość polityczną, gospodarczą, nasze osiągnięcia, trudności i braki."

„Waszym powołaniem jest nieść w masy prawdę o Polsce Ludowej stać na straży etyki peperowskiej, stać na straży czystości naszych szeregów."

Po części oficjalnej odbył się koncert z udziałem zespołów artystycznych fabryki Poznańskiego, Wimy, serdecznie i ciepło przyjęty przez zebranych.

### Występy Ludwika Solskiego
# Grube Ryby
### Komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego



Solski (Ciaputkiewicz)

Rzęsiste brawa, zrywające się przy podniesionej kurtynie, po każdym zejściu Solskiego ze sceny, a często gęsto po dość banalnym zdaniu, które wypowiedziane przez innego aktora przeszłoby niezauważone, blade i anemiczne, są przekonywującym dowodem, jaką tajemniczą magią, o niewyczerpanej skali akcentów jest sztuka operowania słowem:

Tym wielkim magiem, któremu fenomenalny talent pozwolił rozkładać na właściwe pierwiastki sens i treść słowa — jest Ludwik Solski.

Nie będzie to bynajmniej ubliżeniem dla genialnego artysty, jeżeli jego kunszt operowania słowem porówna się z żonglerką. Rzuca nim jak piłką w najfantastyczniejszych figurach geometrycznych, potrafi nadać blask najwspanialszego fajerwerku, nawet jeśli ono w swojej istocie i treści jest nikłe i pospolite. A jeśli dodać. jeden nieznaczny ruch zmrużenie powiek, lub skrzywienie warg — wtedy powstaje typ, jakich widzieliśmy i widzimy setki ale przechodzimy obok nich bez żadnego zainteresowania. Bo dopiero Solski pokazuje tych ludzi, pokazuje jakimi byli, uczy nas patrzeć.

Teatr polski w ostatnich kilkudziesięciu latach mógł się poszczycić przed całym światem dwoma mistrzami sceny, od dawna już nieżyjącym Kazimierzem Kamińskim, odtwórcą roli Pagatowicza w tychże „Grubych rybach", mistrzem techniki i Ludwikiem Solskim, mistrzem temperamentu, fenomenalnej żywotności z brawurą rzucającej rękawicę wyznania w twarz życiu.

Punkt ciężkości, punkt zainteresowania w jednej z najlepszych małomieszczańskich komedii Bałuckiego, nie spoczywał bynajmniej na roli Onufrego Ciaputkiewicza lecz w dotychczasowych obsadach, a było ich kilkadziesiąt, jeśli nie kilkaset, na rolach Wistowskiego i Pagatowicza, granych genialnie przez Kamińskiego i Frenkla. W tym duecie Ciaputkiewicz stawał się mniej lub więcej inteligentnie poddanym akompaniamentem.

Dopiero Solski pokazał tę rolę. Pokazał jej całe nieodkryte dotychczas bogactwo, pokazał typ w naszej współczesności wprost muzealny, ale jakże wierny i ścisły w rzekomej pseudo wartościowości i pseudomoralności.

Solski, sięgając do tej właśnie roli, po raz pierwszy zagranej na jubileusz swoich siedemdziesięcioletnich, nie skażonych najmniejszą nawet zdradą godów ze sceną — wykazał niesłychanie subtelne wyczucie rzeczywistości. Przecherstwo, merkantylizm pa

# Kącik rolnika

ZBIORY W OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIM.

Żniwa na terenie okręgu częstochowskiego zostały zakończone. Mimo niedostatecznej akcji nawozowej, zbiory zbóż są o ok. 10 do 15% lepsze niż w r. ub.

KONIE PŁYNĄ Z AMERYKI

Na najbliższe dwa tygodnie zaawizowano z Ameryki do Polski szereg statków z dostawami UNRRA, z nich 12 wiezie konie o łącznej ilości 9.300 sztuk, zbiorowe ładunki żywnościowe w ilości 29.500 ton oraz zboże, mąkę i ropę. W dniu 2 bm. znajdowało się w portach polskich 9 statków amerykańskich, z czego 7 w Gdańsku i 2 w Gdyni. Wszystkie wyładowują towary UNRRA. Poza tym będą normalnie przybywały do Polski statki z towarami UNRRA z Europy a nawet z Afryki (fosfaty).

# WRN nie rozbije jedności klasy robotniczej

Wolność, Równość, Niepodległość— Centralne kierownictwo ruchu mas pracujących miast i wsi — tak szumnie nazwali swoją organizację prawicowi leaderzy PPS — Pużak, Arciszewski i Zaremba, gdy czarna noc okupacji zapadła nad Polską. Od działalności w WRN-ie zostali od samego początku odsunięci takiej miary działacze socjalistyczni, jak Barlicki, Dubois, Próchnik, Chudoba. Byli oni za „lewi" i do WRN się nie nadawali. W ten sposób kierownictwo zapewniło sobie „czystość" linii politycznej, zapewniło sobie rozbicie w szeregach klasy robotniczej, zapewniło posłuszeństwo i uległość wobec sanacyjnych ośrodków dyspozycji, których narzędziem było. Bowiem WRN , jak o tym słusznie pisał niegdyś podziemny, RPPS-owski Robotnik, nie jest niczym innym, jak partią koncesjonowaną przez sanację na terenie robotniczym.

Agentury sanacji od dawna i głęboko zapuściły korzenie w ruchu robotniczym. W walce o niepodległą Polskę rozeszły się drogi PPS i Piłsudskiego, gdy on chciał budować Polskę obszarniczo-wielkokapitalistyczną w oparciu o cesarsko-królewską Austrię.

Do dziś dnia przetrwały jeszcze tu i ówdzie złudzenia naiwnych o rzekomym demokratyzmie Piłsudskiego. Ale i do dziś dnia pozostali gdzie niegdzie ludzie podający się za socjalistów, a w rzeczywistości wierni ideologicznej spuściźnie sanacyjnej i sanacyjnym dyrektywom politycznym. Na wszystkich przełomowych etapach walki ludu polskiego o niepodległość i socjalizm, ludzie ci stawali na baczność przed „Komendantem", zdradzali sprawę robotniczą. Tak było z kapitanem saperów Moraczewskim, gdy Piłsudski kazał mu utworzyć rząd w 1918 r. i gdy kazał mu się po dwóch miesiącach, a na 10 dni przed wyborami do Sejmu Ustawodawczego podać do dymisji. Tak było z Rajmundem Jaworowskim, gdy z polecenia Belwederu rozbijał Rady Robotnicze w 1919 roku, a Polską Partię Socjalistyczną w 1928 roku.

Tak było z Pużakiem i Arciszewskim w 1936 r., gdy odrzucali propozycję komunistów utworzenia jednolitego frontu klasy robotniczej przeciw sanacyjnemu faszyzmowi, gdy łamali strajki robotnicze, i tak było w 1937 r., gdy ciż sami agenci sanacji odrzucili propozycję Stronnictwa Ludowego poparcia powszechnym strajkiem robotniczym strajku chłopskiego przeciw rządom kliki piłsudczykowskiej i terroru Berezy, konfiskat, więzień i konstytucji kwietniowej. Ale ci sami ludzie bez sprzeciwu podporządkowali się rozporządzeniu Sławoj-Składkowskiego zakazującemu organizowania pochodów robotniczych dnia 1 maja 1939 r. Podporządkowanie się systemowi sanacyjnemu uczyniło z kierownictwa przedwojennej PPS posłuszne narzędzie, a nawet niezbędny instrument reżimu dla wywierania wpływu, kierowania, obezwładniania znacznej części klasy robotniczej w Polsce. W czasie okupacji, ci przedstawiciele kliki sanacyjnej z dawnej PPS utworzyli WRN.

WRN przez cały czas okupacji stał konsekwentnie na stanowisku walki przeciw Związkowi Radzieckiemu. To, że Niemcy byli również wrogiem w tym okresie, traktowano jako zło konieczne. Niedobitki WRN trwające nadal na jego pozycjach prowadzą dziś— wspólnie z WIN-em, a nawet z NSZ — nagonkę przeciw Związkowi Radzieckiemu i dążą do przywrócenia w Polsce reżimu przedwrześniowego, reżimu, przy którym „komuniści" (do których zaliczają oni jednolitofrontowych socjalistów i radykalnych ludowców — konsekwentnych demokratów i oczywiście peperowców) — znaleźliby się w więzieniu, a jeżeli na wolności to w podziemiu.

Takie było stanowisko WRN w czasie okupacji, stanowisko, jakie dzielił on z całą polską reakcją.

Za słowami następowały czyny. Gdy sytuacja na froncie przechylała się na korzyść aliantów, gdy Armia Czerwona podchodziła coraz bliżej Polski, gdy ruch partyzancki w kraju wzrastał, a wraz z tym rosła w oczach bojowników wizja przyszłej Polski Ludowej, gdy zwłaszcza po śmierci gen. Sikorskiego, sosnkowszczyzna stała się główną i kierowniczą siłą polityki Londynu — WRN-owscy gracze przejęli inicjatywę w swoje ręce. Oni stali się transmisją wpływów reakcji na podziemie polskie, na delegaturę rządu, oni toczyli wtedy rozmowy, formowali jednolity front z różnymi przybudówkami sanacji jak np. O. P. W. oraz sławetny „Konwent".

Sensacyjne mafie skradały się po władzę. Patronował im WRN. Nie zdecydował się on zawrócić z tej zdradzieckiej drogi nawet wtedy, gdy po powstaniu warszawskim bankructwo „Londynu" stało się jasne dla każdego uczciwego Polaka. Po dymisji pana Mikołajczyka, pan Arciszewski, w swą starą wypróbowaną dłoń kompana i lokaja sanacji, ujął ster emigracyjnego okrętu-widma.

Znaczna część dawnych WRN-owców stanęła na platformie nowej rzeczywistości polskiej. Nowe możliwości, jakie otworzyły się przed naszą Ojczyzną, spełnienie haseł, które ruch robotniczy wypisał od lat na swych sztandarach, za które od czasu caratu krew przelewał — pociągnęły za sobą szczerze demokratyczne i patriotyczne elementy, biorące udział w WRN-ie w czasie okupacji. Wielu wczorajszych WRN-owców pracuje dziś — i pracuje dobrze przy budownictwie Polski Ludowej. Ale dotyczy to nie wszystkich członków WRN. Zatruci jadem nienawiści do Związku Radzieckiego, do Polskiej Partii Robotniczej, do reform społecznych, przeprowadzonych przez demokrację ludową — dawni rozbijacze frontu jednolitego i narodowego i dziś prowadzą oszczerczą kampanię przeciw reprezentantom nowej rzeczywistości polskiej. Snują plany jakiegoś innego ułożenia stosunków w Polsce — w sojuszu z „Polskim Stronnictwem Leśnym", utworzenia jakiegoś „Centroprawu", jakiegoś Wrono-Piasta, który logiką faktu musiałby doprowadzić do przekreślenia zdobyczy dotychczasowych, do cofnięcia się wstecz, a za tym ześlizgnięcia się po równi pochyłej ku przepaści. Na razie koncentrują oni swe wysiłki na podkopywaniu jednolitego frontu.

Próżne są to jednak wysiłki. Masa pepesowska — i ta, która kiedyś budowała RPPS i ta, która kiedyś szła za WRN zrozumiała, że dzięki jednolitemu frontowi założone zostały fundamenty Polski Ludowej, fundamenty Polski sprawiedliwości społecznej, o którą walczyło tyle pokoleń robotników polskich. Węzły tradycji, sieci nawyków myślowych, wypełzłe symbole, hasła bez pokrycia, sprzeciw trafiający w próżnię, szlachetczyzna negacji — cały splot współczynników gra jeszcze w duszach i sercach ludzi, którzy ulegają WRN-owskiej argumentacji. Ale życie i coraz szersze, coraz bardziej namacalne zdobycze, konkretne, gospodarcze zdobycze, doświadczenie szerokich mas pracujących, usuwa grunt społeczny, zwęża bazę społeczną WRN.

Ten proces ułatwić i przyśpieszyć powinna wspólna praca nad umacnianiem i konsolidowaniem jednolitego frontu robotniczego obu partii proletariackich. Usuwanie przeszkód na tej drodze doprowadzi nas do zwycięstwa.

Maria Turlejska.

# W kręgu walk o wolność

W stuletnią rocznicę śmierci Edwarda Dembowskiego ukazuje się o nim książka zasłużonego badacza i krytyka Jerzego Płomieńskiego: „W kręgu polskiej irredenty". Nie jest to martwa pozycja bibliograficzna, interesująca tylko specjalistów.

Osobowość Dembowskiego, nieugiętego, zapalonego pioniera idei przemian społecznych ma dzisiaj bardzo aktualną wymowę. „Dziecko senatorskiego rodu — pisze o nim Płomieński — posiadacz dużego majątku ziemskiego, zamiast życiowego sybarytyzmu i aksamitnych cieplarnianych warunków, zamiast tak łatwego życia ustosunkowanego kasztelana, wybrał hazard bezustannych niebezpieczeństw, żywioł spiskowej roboty"...

Sylwetka jego winna zainteresować dzisiejszych działaczy demokratycznych. Ówczesne żywioły postępowe w kraju skupiły się dookoła Towarzystwa Demokratycznego, poza tym istniały grupy radykalniejsze, jak np. w Poznańskim grupa Stefańskiego. Dembowski zarzucał t. zw. Centralizacji brak zdecydowanego programu działania, gdy w Towarzystwie Demokratycznym zarysowały się dwa odłamy: Jeden za przyśpieszeniem, drugi za opóźnieniem akcji powstańczej — Dembowski był tym, który naglił o pośpiech i nie zgodził się na półśrodki.

Niebawem nazwisko jego stało się postrachem sił wstecznictwa, no i dla policji zaborczych. Dembowski krąży po kraju jako konspirator. Najpierw w Kongresówce, potem w Poznańskim, wreszcie w Małopolsce jest na liście ściganych spiskowców.

Jeśli idzie o rynsztunek myślowy Dembowskiego, o jego koncepcje społeczno-polityczne ujawniają one „zbieżność" z teoriami Fouriera, Lerout, Proudhona i Saint-Simona. Rozpoczął on jako uczeń Hegla, ale bierze w nim górę teoretyk społeczny nad czystym filozofem. Podczas gdy dla niemieckiego filozofa ideałem jest monarchia konstytucyjna — Dembowski widzi w niej tylko etap ustrojowy. Dla niego formą przyszłości jest ludowładztwo.

— „Budzenie ruchu rewolucyjnego na ziemiach polskich po to, by Polska zmartwychwstała politycznie, to cel jego życia" — powiada Płomieński.

— Tej drodze życiowej pozostał wierny aż do śmierci, t. j. do chwili, gdy prowadząc rewolucyjną procesję na Podgórzu, która wyszła z Krakowa i zetknęła się tutaj z wkraczającymi oddziałami austriackimi, padł od kul wroga".

Przygotowane przez niego powstanie nie doszło do skutku, jedynie w Krakowie doszło do przypadkowego starcia. Dembowski był fanatykiem, nie dość liczącym się z rzeczywistością. Płomieński nazywa jego rewolucjonistą romantycznym właśnie dlatego, że szedł do wytkniętego celu, nie licząc się z istniejącym nakładem sił.

Dembowski postawił wszystko na szalę, nie wyłączając własnego życia — i przegrał. Rząd austriacki wykorzystał antagonizm między chłopem a szlachtą w Galicji, aby sparaliżować ruch powstańczy w zarodku.

Studium Płomieńskiego przeszło, jak wiele prac naszych pisarzy przez ogień powstania warszawskiego. Innymi słowy „pierwsza redakcja" książki została zniszczona. To, co autor daje obecnie stanowi uszczuplony „przewodnik", zapoznający czytelnika ze społecznymi nurtami tego okresu.

„Na tle współczesnej rzeczywistości polskiej, której formy ustrojowe przeczuł Dembowski przed stu laty, trzeba go uznać za jednego z kierowniczych bojowników o nowe oblicze historii polskiej, którego sugestię usiłował narzucić swemu pokoleniu... jako jeden z wodzów ówczesnej irredenty polskiej".

Tymi słowy określa Płomieński rolę tego niezwykłego bojownika nowych dróg.

Dodajmy wreszcie, że Płomieński nie od wczoraj zajmuje się ideologią i działalnością trybuna ludowego. Przed ogłoszeniem swej książki odbył tournée odczytowe po większych ośrodkach kulturalnych. Zawadził też o Łódź, wygłaszając prelekcje w sali odczytowej „Czytelnika".

Jarosław Janowski

# BRAWO WROCŁAW!

## Robotnicy otrzymali mieszkania

Robotnicy którzy otrzymali pracę w cukrowni Sułkowice na przedmieściu Wrocławia, nie mogli podjąć pracy, gdyż nie posiadali odpowiednich mieszkań, gdy jednocześnie element pasożytniczy, żyjący ze spekulacji i szabru zajmował obszerne mieszkania.

Na skutek interwencji Rady Zakładowej w Woj. Wydziale Osiedleńczym, został wydany nakaz ścieśnienia rodzin, zajmujących nieproporcjonalnie wielkie mieszkania i oddania uzyskanych tą drogą pomieszczeń pracownikom cukrowni.

Sprawą tą zainteresował się wicewojewoda Barchacz, który wraz z wojewódzkim komendantem M.O. udał się do Sułkowic i na miejscu zbadawszy stan faktyczny, wprowadził do pomieszczeń robotników cukrowni. Akcja tego rodzaju przeprowadzona będzie na polecenie wojewody na terenie całego Wrocławia. Element szabrowniczy, nigdzie nie pracujący, zostanie pozbawiony mieszkań i usunięty z miasta.

sożytniczego typu opromienił takim bogactwem humoru, zabarwionego dyskretnym kolorytem groteski, że ten zasadniczo antypatyczny Ciaputkiewicz, chwyta za serce i każe się śmiać, śmiać do rozpuku, pozwala przeżywać wprost fizyczną rozkosz radości.

W „Grubych rybach" będących początkiem drugiego siedemdziesięciolecia rozkwitu talentu dostojnego gościa, tu właśnie w Łodzi równo przed tyluż laty stawiającego pierwsze kroki na scenie — stanęły do szlachetnych zawodów dwie wielkie indywidualności aktorskie:

Solski, który ongiś „shańbił" rodowe, zacne nazwisko urzędniczej rodziny Sosnowskich, zostając „komediantem" i Jerzy Leszczyński, potomek wspaniałej dynastii aktorskiej, dziedziczący po dziadku Rapackim i obojgu rodzicach najszlachetniejszy kruszec talentu.

O ile bowiem rola Ciaputkiewicza nie miała dotychczas niedościgłych protoplastów, o tyle Wistowskiego w interpretacji Mieczysława Frenkla, pamięta jeszcze bardzo wielu bywalców teatralnych. Leszczyński, nie wzorował się na swoim znakomitym koledze, którego podziwiał jako początkujący aktor — lecz stworzył subtelną, utrzymaną w dyskretnych tonach groteskę, podnosząc jeszcze o kilka stopni temperaturę humoru i komedii.

„Grube ryby" grane od lat kilkudziesięciu na wszystkich scenach polskich posiadały w swojej tradycji dwie wspaniałe, nie zapomniane kreacje aktorskie — Frenkiel i Kamiński. Dziś do pełnego renesansu komedii doszły dwie nowe — Solski i Leszczyński, mistrz i uczeń, który nie sprawił zawodu swemu nauczycielowi.

Reszta zespołu, aktorzy sceny krakowskiej z Wacławem Nowakowskim i Jadwigą Korecką na czele, wydobyła z siebie maksimum wysiłku i najszczerszych intencji, by skrócić dystans, oddzielający ich od czołowych kreacji Solskiego i Leszczyńskiego. Udało im się to niemal w zupełności.

Tak żywiołowego reagowania widowni, tak bezustannie wybuchających salw śmiechu — teatry łódzkie nie przeżywały.

Po ostatnim akcie, publiczność po kilkuminutowym huraganie braw, powstawszy z miejsc zaczęła śpiewać: niech żyje, niech żyje nam! Sto lat! dwieście lat!

Solski stał wyprostowany i zaciskał warg...

Jan Sokolicz Wroczyński



Jaworski, Solski, Leszczyński, Karasińska

# Czy stać nas na eksport TOWARÓW WŁÓKIENNICZYCH?

W dobie dzisiejszej żadne nawet najpotężniejsze państwo w świecie nie może zdobyć się na pełną samowystarczalność gospodarczą. Polska — zniszczona straszliwie w wyniku wojny nie może oczywiście dziś marzyć o samowystarczalności.

## Musimy eksportować

Nieodzowne są nam surowce i towary, jakich u siebie nie produkujemy. Potrzebne nam są one zarówno dla odbudowy naszej zrujnowanej gospodarki jak i dla normalnego funkcjonowania naszego życia gospodarczego. **Bez importu państwo nasze istnieć nie może.** Na razie część importu pokrywała bezpłatna pomoc UNRRY, która jednak w tym roku jeszcze ulegnie prawdopodobnie likwidacji.

Pożyczki w produktach, towarach i złocie otrzymywane od Związku Radzieckiego są dla nas wielką pomocą, ale nie możemy na nich wyłącznie oprzeć swojej egzystencji.

Koniecznym jest nawiązanie normalnych stosunków handlowych z zagranicą — jeżeli chcemy importować, musimy także i wywozić te surowce i towary, które możemy produkować we względnym nadmiarze.

Oczywiście mamy już pewne pozycje w eksporcie. Nasz węgiel, nasz cement cały szereg innych towarów płyną od nas szeroką strugą zagranice stwarzając tym samym dla nas możliwości importowe. Towary i surowce nasze są poszukiwane na obcych rynkach i eksport nasz z miesiąca na miesiąc rośnie utrwalając poprawiny bilansu płatniczego i równowagi gospodarczej.

Na razie jednak głównie wywozimy węgiel.

**Eksport towarów włókienniczych — stara tradycyjna pozycja w wywozie naszym—nie ogrywa jeszcze tej roli jaką odgrywać powinien.** Wiadomym jest powszechnie, że produkcja włókiennicza stale u nas rośnie i, że wraz z nią—rosną nasze potencjalne możliwości eksportowe. A za każdy kilogr. gotowej tkaniny możemy kupić zagranicą kilka kilogramów wełny i bawełny. Napotykamy jednak na przeszkody. Ażeby wejść na rynki zagraniczne, ażeby skutecznie współzawodniczyć z obcą konkurencją musimy poważnie przebudować nasz system produkcyjny.

## Wywóz i gatunek wyrobów

Niestety, niektóre gatunki produkowanych przez nas wyrobów nie kwalifikują się w ogóle na rynek międzynarodowy ze względu, na swą złą jakość. Eksport złej produkcji podcina wywóz i bardzo złą przysługę oddaje sprawie polskiej zagranicą. Musi to ulec zmianie. Jakość i gatunek wyrobów polskiego przemysłu musi wydatnie się poprawić. Musimy również rozszerzyć asortyment produkowanych wyrobów i przystosować go do różnorodnych gustów zagranicznej klienteli. To z okoliczności wymaga wielkiego wysiłku przede wszystkim ze strony kierownictwa ogólnego i technicznego naszego przemysłu włókienniczego. Wielka różnorodność produkcji pod względem gatunku jak i pod względem deseni ułatwi nam niewątpliwie eksport.

Ażeby jednak wywozić nasze towary musimy spełnić podstawowy warunek.

## Musimy eksportować tanio

Warunkiem taniego eksportu jest obniżka kosztów własnych produkcji. Na razie niestety nie najlepiej u nas się dzieje pod tym względem.

Postoje fabryczne, olbrzymi odsetek odpadków, kradzieże fabryczne, niska wydajność stoją na przeszkodzie obniżce kosztów własnych. Nie należy zapominać, że przeciętna wydajność pracy w naszym przemyśle włókienniczym niższa jest obecnie o 33 procent aniżeli wydajność w r. 1937. 1000 wrzecion w Polsce obsługuje przeciętnie 13—14 osób — podczas gdy w ZSRR — 6—7, a w Stanach Zjednoczonych tylko 3—4 osoby.

Za granicą pracują tkacze na 16, 20 i więcej krosnach. W Polsce istnieją fabryki, na których pracuje się już na 8-kach (Dierieg) i szóstkach (Horak) ale tym niemniej większość fabryk pracuje jeszcze na dwójkach, a w najlepszym wypadku na czwórkach. Podczas, gdy współczynnik wydajności w Polsce od r. 1937 spadł o jedną trzecią, to na całym świecie poszedł w tym czasie przemysł włókienniczy naprzód. Dziś już w Chinach nawet porzucono „dwójki" i tylko w Polsce jeszcze się dyskutuje o tym czy można je zlikwidować.

Poważną winę za ten stan rzeczy ponosi oczywiście CZPW, który nie potrafi odpowiednio spopularyzować właściwie pojętej idei racjonalizacji pracy.

## Zmienić system premii dla wielowarsztatowców

**Więcej, wadliwie ułożona tabela płac nie faworyzuje odpowiednio wielowarsztatowców, którym niejednokrotnie po prostu nie opłaca się przejść do wyższych form produkcyjnych. Premia za wydajność wielowarsztatowców często niestety nie rekompensuje wzmożonego wysiłku fizycznego robotnika i stąd wypływa pewna niechęć robotnika do „nowinek technicznych" (które zagranicą już dawno nowinkami być przestały).**

**Brak odpowiedniej opieki technicznej również poważnie hamuje ruch wielowarsztatowców.**

Idąc po drodze postępu technicznego, zmniejszając ilość braków i postojów, likwidując kradzieże fabryczne możemy stopniowo obniżać koszta własne i wzmóc nasze możliwości eksportowe.

Bardzo dużo mamy jeszcze do zrobienia w tej dziedzinie. **Poprawa jakości, rozszerzenie asortymentu, obniżka kosztów własnych produkcji to nie są problemy łatwe do rozwiązania. Jednak prawidłowe ich rozwiązanie przyniesie sowitą nagrodę przemysłowi włókienniczemu i całej polskiej gospodarce.**

**W. L.**

# Sojusz Polski z Czechosłowacją

## ułatwi stabilizację gospodarczą i polityczną obu krajów

### Wywiad z posłem R. P.

Poseł RP w Pradze, Minister Pełnomocny St. Wierbłowski, przebywający obecnie w Warszawie, udzielił korespondentowi PAP szeregu odpowiedzi, dotyczących stosunków polsko-czechosłowackich.

— W stosunkach polsko-czechosłowackich — mówi min. Wierbłowski — niewątpliwie widzimy w ostatnim czasie odprężenie, które rokuje polepszenie. Są tego nowego stanu wyraźne oznaki.

Wznowione w Warszawie rokowania o spłatę zaległości za prąd elektryczny, dostarczany przez Polskę z elektrowni wałbrzyskich do Czechosłowacji, zostały tym razem zakończone podpisaniem umowy. Została również zawarta umowa o dalszym dostarczaniu prądu elektrycznego do Czechosłowacji. Uruchomiono bezpośrednią komunikację kolejową Praga — Warszawa. Uregulowano szereg kwestii związanych z tranzytem, a rozmowy dotyczące tych zagadnień toczą się obecnie w Pradze.

Grupa dziennikarzy czeskich przybyła w okresie referendum do Polski. Coraz to częstsze są wzajemne kontakty literatów, dziennikarzy, sportowców. Oczyszczaliśmy teren pod budowę gmachu przyjaźni polsko-czechosłowackiej, tak niezbędny w obliczu od wieków zagrażającego obydwu krajom napastnika niemieckiego. Atmosfera stosunków polsko-czechosłowackich staje się bardziej przejrzystą. Powiedziałbym, że ukazały się nowe horyzonty w tych stosunkach.

Chcę powiedzieć parę słów o tych okolicznościach, które sprzyjają całko witemu porozumieniu i przyjaźni polsko-czechosłowackiej.

Jest to tak bliskie pokrewieństwo obydwóch słowiańskich narodów, tradycja tysiącletnich stosunków kulturalnych i politycznych w przeszłości, dzisiaj zaś demokratyczny ustrój polityczny oparty w jednym i drugim kraju na zasadach demokracji ludowej.

Sojusze Polski i Czechosłowacji ze Związkiem Radzieckim i wynikające z tego wspólne linie wytyczne polityki zagranicznej stwarzają szeroką podstawę do jak najbardziej bliskich i serdecznych stosunków.

Jest jednak okoliczność niezmienna, która narzuca nam kategoryczne zgodę i przyjaźń. Jest to wspólny, odwieczny i nieubłagany wróg — zaborczość niemiecka.

Zbyt żywe w sercu każdego Polaka, Czecha czy Słowaka są wspomnienia wojny i okupacji niemieckiej, zbyt żywe wspomnienia wspólnych walk i braterstwa broni żeby trzeba było dłużej mówić o tym.

W Manifeście Lipcowym głosiliśmy: „sojusz polsko-czechosłowacki będzie jedną z podstaw zagranicznej polityki polskiej". Wykazaliśmy, że nie były to czcze słowa, okazując dobrą wolę w stosunku do Czechosłowacji i nie zrażając się trudnościami. Są podstawy, by twierdzić, że natrafimy na zrozumienie i dobrą wolę ze strony naszego czechosłowackiego sąsiada. Dlatego sądzę, że należy nadal wytrwać i energicznie zmierzać do sojuszu polsko-czechosłowackiego, tak skutecznie umacniającego tamę słowiańską przeciwko agresji niemieckiej.

Jak zdaniem Pana Ministra, rozstrzygnięte zostanie zagadnienie przynależności państwowej Zaolzia?

— Chciałbym zwrócić uwagę w pierwszym rzędzie na to, co łączy nas z Czechami i Słowakami, a nie na to, co nas dzieli. Powiem więc krótko. Sprawa ta winna być uregulowana. Sądzę, że w atmosferze przyjaźni uda się nam, oczywiście nie bez trudu i nie od razu, zagadnienie to rozwiązać w sposób kompromisowy tak, aby nasze narody nigdy już do niego wracać nie musiały. Potrzeba tylko dobrej woli z obydwóch stron.

Równocześnie jestem przekonany, że Polacy na Zaolziu aż do ostatecznego rozstrzygnięcia korzystać będą ze wszystkich praw, jako obywatele bratniej, demokratycznej Republiki i jako Polacy.

Chciałbym jeszcze dodać, że przyjaźń polsko-czechosłowacka otwiera przed nami perspektywę ożywionych stosunków gospodarczych. Niewątpliwie jeden i drugi kraj potrafi wyciągnąć wszystkie korzyści z tej tak naturalnej współpracy ekonomicznej.

Jarosław Hašek 160

# Przygody dobrego wojaka Szwejka

## podczas wojny światowej

— Nie wyobrażajcie sobie, że będziecie tu piecuchowali w areszcie sądu dywizyjnego i wymigacie się na długi czas od frontu. Dla jakiejś głupiej bibułki nie uwolnicie się od służby na froncie. Przez was, wy cymbały, musiałem telefonować aż do Armeegerichtu.

Audytor westchnął.

— Nie rób takiej poważnej miny — Szwejku — mówił dalej — bo na froncie to ci się chce bić z jakimiś honwedami.

Dochodzenie przeciwko wam zostaje umorzone, każdy z was udaje się do swego oddziału, ukarani będziecie przy raporcie, a potem pójdziecie z marszkompanią na front. Jeśli jeszcze raz wpadniecie mi w ręce, wy łotry, to zobaczycie,. jak z wami zagadam Macie tu każdy swój dokument zwalniający i zachowujcie się przyzwoicie. Odprowadzić ich pod numer drugi.

— Posłusznie melduję, panie audytor, — rzekł Szwejk, — że słowa pańskie bierzemy obaj do serca i że bardzo panu dziękujemy za pańską dobroć. Gdyby to było w cywilu, to pozwoliłbym sobie powiedzieć, że pan jest złoty człowiek. Zarazem obaj winniśmy prosić pana o przebaczenie że pan musiał trudzić się dla nas tak bardzo. Nie zasługujemy na to wcale.

— No to idźcie już do wszystkich diabłów!—wrzasnął audytor na Szwejka. — Gdyby nie pan pułkownik Schroeder, który wstawił się za wami, to nie wiem, jakby się ta sprawa dla was zakończyła.

Wodiczka odzyskał swój dawny humor dopiero na korytarzu, gdy patrol prowadził obu do kancelarii

Żołnierz, który ich prowadził, bał się, że może przyjść za późno na obiad, więc ich przynaglał:

— Ruszajcie się trochę żwawiej, moi kochani, bo wleczecie się, jak muchy w smole.

Na to odpowiedział żołnierzowi Wodiczka, żeby stulił gębę i uważał za szczęście, że jest Czechem, bo gdyby był Węgrem, toby go rozdarł jak śledzia.

(D. c. n.)

## KINA

„POLONIA" (Piotrkowska Nr 87)
„UWODZICIEL"
„TĘCZA" (Piotrkowska 108)
„PODWODNY PATROL"
„WISŁA" (Przejazd 1)
„SZCZĘŚLIWA 13"
„BAŁTYK" (Narutowicza 20)
„JEZEBEL"
„GDYNIA" (ul. Przejazd 2)
„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
„STYLOWY" (Kilińskiego 123)
„CO MÓJ MĄŻ ROBI W NOCY"
„WŁÓKNIARZ" (Zawadzka 16)
„Dr MUREK"
„HEL" (ul. Legionów 2-4)
„MEKSYKAŃSKIE NOCE"
„ROBOTNIK" (ul. Kilińskiego 178)
„NIEUCHWYTNY SMITH"
„PRZEDWIOŚNIE" (ul. Żeromskiego 74-76)
„POWRÓT"
„TATRY" (ul. Sienkiewicza 40)
„DWAJ RYWALE"
„REKORD" (ul. Rzgowska 2)
„GÓRĄ DZIEWCZĘTA"
„BAJKA" ul. Franciszkańska 31
„CYRK"
„WOLNOŚĆ" (Napiórkowskiego 16)
„CZEKAJ NA MNIE"
„ROMA" (Rzgowska 84)
„PŁOMIEŃ NIE ZGASŁ"
„ZACHĘTA (ul. Zgierska 26)
„KWIAT MIŁOŚCI"
„MUZA" (Ruda Pabianicka)
„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ"
„ADRIA" (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„SZCZĘŚLIWA 13"
„ŚWIT" (Bałucki Rynek 5)
„PROF. WILCZUR"

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Hel", „Adria", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.

Przedsprzedaż biletów do kin: Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych (zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.

Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery passe partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.



### Ogłoszenie

Zgodnie z uchwałą Społecznej Komisji Kontrolnej Cen w Łodzi z dnia 5 lipca 1946 r., ustala się następujące maksymalne ceny na pieczywo obowiązujące w detalicznej sprzedaży piekarnie i sklepy spożywcze od dnia 8 sierpnia 1946 r. aż do odwałania:

1 kg. chleba żytniego z mąki 80% — 16 zł.
1 bułka pszenna z mąki 70% wagi 6 dkg. — 3,5 zł.

W wypadku pobierania cen wyższych należy powiadomić Oddz. 3 Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Łodzi, przy ul. Narutowicza Nr. 6 tel. 101-45.

Okręgowy Inspektor Ochrony Skarbowej

### OGŁOSZENIE

W uzupełnieniu postanowienia swego z dnia 18 lipca 1946 r. Społeczna Komisja Kontroli Cen w Łodzi na posiedzeniu w dniu 29 lipca 1946 r. ustaliła następujące zmiany cennika, ustalające maksymalne ceny na węgiel wolnorynkowy obowiązujący od dnia 1 sierpnia 1946 r. aż do odwołania:

1) Cena węgla wolnorynkowego w sprzedaży hurtowej pozostała bez zmiany i wynosi za jedną tonę, loco skład hurtownika złotych 1.700.—

2) Cena węgla wolnorynkowego w sprzedaży detalicznej, loco skład detalisty wynosi złotych 2.100.—

W wypadku pobierania cen wyższych i nie stosowania się do powyższych warunków, należy powiadomić Oddział 3. Okręgowego Inspektoratu Ochrony Skarbowej w Łodzi, przy ul. Narutowicza 6, tel. 101-45.

Okręgowy Inspektor Ochrony Skarbowej

*Czytelnicy piszą*

# Uwagi w sprawie inkasa opłat

## *za radio, gaz, elektryczność*

W numerze „Głosu Robotniczego" z dnia 28 ub.m. poruszona została sprawa inkasowania opłaty abonamentowej za odbiorniki radiowe. Autor tego artykułu proponuje inkasowanie tych opłat przez listonoszy i uznaje ten sposób za doskonały, który był stosowany u nas przed wojną, a także praktykowany jest zagranicą.

W tej sprawie pragnę dorzucić kilka swoich uwag w przekonaniu, że Obywatel Redaktor wykorzysta je niewątpliwie na łamach poczytnego „Głosu Robotniczego".

Otóż proponowany przez autora artykułu system bezpośredniego inkasa przez przedstawiciela instytucji, której przypada należność może byłby i dobry, gdyby ogólne warunki nasze nie ulegały poprawie i gdyby interes dobra ogólnego nie wskazywał innego ujęcia. Przy propozycji autora musi bowiem zawsze przebywać w domu ktoś starszy, który mógłby prowadzić „kasę domową" i płacić należności zgłaszającym się w różnych terminach inkasentom za radio, gaz, elektryczność, różne podatki państwowe oraz komunalne i t. d. Trzeba byłoby w tym celu utrzymywać liczną rzeszę inkasentów, co pociąga za sobą dość znaczne koszty handlowe dla danej instytucji. Nadto inkasent nie zastawszy nikogo w domu musiałby przychodzić może nawet i kilka razy po należność. To są właśnie te główniejsze ujemne strony bezpośredniego inkasa. Dziś one bodaj, że zaostrzają się, bo wobec braku u nas rąk do pracy i niemożności jeszcze wynagradzania pracującego w skali wystarczającej na utrzymanie całej jego rodziny, zmuszeni są wszyscy zdolni do pracy członkowie rodziny pracować, gdyż w ten sposób sami zarobią na swoje utrzymanie, a pośrednio przyśpieszą tym samym także odbudowę kraju. Dziś więc w domu podczas dnia niema dorosłych osób, a raczej tylko dzieci, o ile nie uczęszczają do szkoły. Dlatego też uważam, że płatnikom powinno dać się możliwie najszersze sposoby do regulowania swoich zobowiązań pieniężnych, a nie wytyczać do tego celu tylko jedną drogę. Sam płacę co miesiąc opłatę za radio na konto czekowe w P.K.O. i to w dniach i w czasie, kiedy jest to dla mnie najdogodniejsze, albo w którymkolwiek urzędzie pocztowym, albo też w kasie P.K.O. przy sposobności załatwiania służbowych, czy też prywatnych swoich spraw. W taki sam sposób opłacam podatki, należność za prąd elektryczny, a jedynie za gaz mam trudności, bo Gazownia na swoich rachunkach nie podaje swego rachunku bankowego, względnie numeru swego konta czekowego w P.K.O. I z tego powodu muszę tracić czas i wydawać pieniądze na tramwaj, by w oznaczonym terminie płatności zapłacić rachunek w kasie Gazowni przy ul. Targowej.

Pozostało jeszcze do omówienia inkaso w stosunku do różnych instytucji, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tak państwowych, jak i prywatnych. Ile też czasu straci inkasent na czekanie przed okienkiem w każdej instytucji, czy przedsiębiorstwie, by zainkasować należność. A przecież te właśnie instytucje i przedsiębiorstwa mają swoje rachunki w bankach, a najczęściej konta czekowe w P.K.O. i powinno się im dać możność przelewania wszelkich opłat ze swoich kont na konta Polskiego Radia, Gazowni, Elektrowni itd. Ta właśnie forma przelewania należności z kont dłużników na konta wierzycieli jest bardzo szeroko rozwinięta na Zachodzie i na terenie Związku Radzieckiego.

Autor wspomnianego artykułu proponuje zasadniczo metodę regulowania należności gotówką. Jeżeli przyjmiemy taką zasadę jako powszechną, to jak duża ilość pieniędzy będzie musiała być trzymana w kasach w całym kraju i oczekiwać czasami i po kilka tygodni na przybycie inkasenta, by zabrał ją i przeniósł do kasy instytucji, której jest przedstawicielem. Jesteśmy za biedni, by wybierać tak kosztowny sposób regulacji zobowiązań pieniężnych i sami przyczyniać się tym sposobem do zwiększania obiegu znaków pieniężnych, który przecież nie byłby uzasadniony potrzebami gospodarczymi. Przeciwnie — wszystkie instytucje, przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe powinny posiadać konta w jakimś banku lub w P.K.O. i regulować swoje zobowiązania przelewami. Wtedy nie będzie się przetrzymywać gotówki niepotrzebnie w różnych kasach, zmniejszy się obieg banknotów, przez to zyska na wartości nasz pieniądz i całe życie gospodarcze.

Nie wątpię więc, że Polskie Radio, Gazownia, Elektrownia, czy też inne instytucje rozpatrywać będą tego rodzaju zagadnienie nie tylko pod kątem własnej wygody, ale także pod kątem ułatwień dla swoich klientów, oraz ogólnego dobra życia gospodarczego.

STEFAN JEDLIŃSKI



# Czy nie wyrzucamy pieniędzy na marne?

**Drogi Redaktorze!**

**W dniu onegdajszym, to znaczy w numerze niedzielnym ze sprawozdania Funduszu Aprowizacyjnego wynika, że tenże Urząd dopłacił 18,9 milionów złotych do wypieku chleba piekarzom Łodzi i Katowic.**

**Jeśli się nie mylę kilka tygodni temu, omawiano tę sprawę również w „Głosie Robotniczym", w wyniku której Wydz. Aprow. zobowiązał się dopłacić do 2 kg. bochenka chleba przydziałowego 70 groszy, ażeby nie dopuścić do żadnej podwyżki wspomnianego chleba na 5 złotych, a utrzymać nadal w cenie 4 zł. 30 gr. (2 kg.).**

**Pragnę omówić wyłącznie sprawę Łodzi, kieruję zapytanie pod adresem łódzkich piekarzy. Czy godzi się wobec tego stanu rzeczy brać od konsumentów po 5 zł. za bochenek chleba? i jednocześnie dopłatę Wydziału Aprowizacji?**

**Mieszkam w zachodniej dzielnicy naszego miasta. Matka moja (czyniąca zakupy) jak twierdzi nie miała szczęścia dotychczas, by jej choć raz wydano resztę. Rozumiem brak reszty... Czemu więc nie zgadzacie się Panowie czynić adnotacji (nawet na skutek prośby) na stronie odwrotnej kartki, z powstałej reszty, by można rozliczyć się przy następnym zakupie? Sądzę że czyni się tu świadomie, z uwzględnieniem oszczędności czasu... i kasy.**

**Jeśli tak jest, gdyż inaczej trudno mi jest zrozumieć postępowanie, to czemu Fundusz Aprowizacyjny, przeznacza powtórnie, na ten cel miliony.**

**W imię więc uczciwości, proszę przeto zadowolić się jednym. Albo będziecie Panowie odnotowywać pozostałą resztę 70 gr. na odwrocie kartki, albo przestaniecie odnotowywać resztę i dopiero wtedy nastąpi wyjaśnienie, czy przysługuje Wam wspomniane wyrównanie.**

**Jeśli nadal mamy nie otrzymywać reszty, to powstały tą drogą fundusz Wydz. Apr. niechaj zasili więcej szlachetny cel, gdyż przyzwyczailiśmy się już do tego, że 2 kg. bochenek chleba przydziałowego liczy nam się 5 złotych.**

**Usilnie wierzę, że sprawa mojej dzielnicy, jest zgodną z pozostałymi dzielnicami, jak i obywatelami konsumentami. Jednocześnie liczę się z jej uregulowaniem, dla dobra sprawy ogólnej.**

**Ciebie ob. Redaktorze pozdrawiam, łącznie z wyrazami szacunku.**

**Stały czytelnik**
**D. K.**



## *Teatr, muzyka i sztuka*

TEATR KAMERALNY D. ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34.

Codziennie o godz. 19.15 przedstawienie przemiłej komedii amerykańskiej Borry Connersa p.t. „ROXY" z udziałem Janiny Łukowskiej, Zofii Ordyńskiej, Tamary Pasławskiej, Marii Szumowiczówney, Michała Meliny, Adama Mikołajewskiego i Ludwika Tatarskiego. Reżyserował Jan Kochanowicz, dekoracje wykonali Anton i Bilas i Aleksander Jędrzejewski. Kasa czynna od godz. 15-ej.

TEATR WOJSKA POLSKIEGO codziennie gościnne występy MARII GORCZYŃSKIEJ w popisowej roli kobiecej komedii Herczega NIEBIESKI LIS, która w reżyserii i z udziałem Stanisława Daczyńskiego oraz Jezierskiej, Pietraszkiewicza i Świderskiego stała się wielkim sukcesem artystycznym i kasowym. Publiczność zapełniająca Teatr W.P. do ostatniego miejsca darzy gorącymi oklaskami zarówno sztukę jak i wykonawców wielokrotnie przy otwartej kurtynie.

POŻEGNALNE WYSTĘPY LUDWIKA SOLSKIEGO I JERZEGO LESZCZYŃSKIEGO

Dziś w środę 7-go i jutro w czwartek 8-go o godz. 19-ej odbędą się w Teatrze Powszechnym T.U.R. dwa ostatnie przedstawienia komedii M. Bałuckiego „Grube ryby" z udziałem LUDWIKA SOLSKIEGO w niezapomnianej kreacji dziadka Ciaputkiewicza, oraz JERZEGO LESZCZYŃSKIEGO w roli Wistowskiego w otoczeniu zespołu krakowskiego teatru miejskiego im. J. Słowackiego w osobach: J.Koreckiej, N. Karasińskiej, W. Niedziałkowskiej, St. Jaworskiego, W. Nowakowskiego, K. Opalińskiego i B. Sarmatowskiego. Reżyseria W. Nowakowskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR — „GRUBE RYBY" z SOLSKIM i LESZCZYŃSKIM.

**OGRÓD ZOOLOGICZNY NA ZDROWIU**
**(dojazd tramwajem Nr. 9)**
**Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku.**



# OGŁOSZENIA DROBNE

# KRONIKA ŁÓDZKA

**KOMUNIKAT**

**Komitet Wojewódzki PPR zawiadamia o otwarciu wystawy p.t.:**

**„POLSKA PARTIA ROBOTNICZA W WALCE I ODBUDOWIE"**

**Zwiedzanie wystawy codziennie od dnia 7 do 13 sierpnia br. w godz. od 10-tej do 20-tej w Domu Propagandy PPR, ul. Piotrkowska 262**

**28 PLENARNE POSIEDZENIE M.R.N.**

**28 posiedzenie plenarne Miejskiej Rady Narodowej odbędzie się w czwartek dnia 8 bm. punktualnie o godz. 17-tej w Sali Obrad przy ulicy Pomorskiej 16.**

**ZEBRANIE S. L.**

„W dniu 9 sierpnia rb. o godz. 18,30 w sali Koła Grodzkiego SL w Łodzi, przy ul. Andrzeja 12, odbędzie się zebranie, celem ustalenia daty walnego zebrania wyborczego — o czym zawiadamia się wszystkich członków. Stawiennictwo obowiązkowe".

**ZEBRANIE KOŁA PIEKARZY**

**W skutek zakończenia urlopów Koło Śródmieście Prawa zwołuje nadzwyczajne zebranie członków na czwartek 8 bm. o godz. 17 w lokalu własnym przy ul. Gdańskiej 75.**

**Stawiennictwo obowiązkowe.**

**UWAGA PRACOWNICY PIEKARSCY!**

W sobotę dnia 10. sierpnia b.r. o godz. 4-ej p.p. odbędzie się zebranie pracowników z wszystkich piekarń, w sali Domu Związków Zawodowych ul. Strzelecka Nr. 2.

Ze względu na ważność omawianych spraw prosimy o liczne przybycie.

**NA BUDOWĘ GMACHU K.C.**

**Komitet Miejski PPR. w Ozorkowie oraz koła terenowe pierwsze i drugie składając na budowę gmachu K. C. w Warszawie sumę 3.030 zł. wzywają Komitet Miejski Tomaszowa — Mazow. do uczestniczenia w akcji zbiórki.**

**Nadmieniamy, że oprócz sumy powyższej, która wpłynęła do K.W. PPR. w Łodzi w dalszym ciągu rozpoczętej akcji, Komitet Wojewódzki kwituje wpływające sumy.**

**ZAWIADOMIENIE**

Niniejszym zawiadamiamy wszystkich członków Sekcji Majstrów przy Związku Włókienniczym, że w dn. 11 sierpnia r.b. (niedziela) o godz. 9 rano w sali kina „Przedwiośnie" odbędzie się zebranie członków.

Zarząd

**WYDAWANIE DODATKOWYCH KART ZAOPATRZENIA**

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi przypomina, że dodatkowe wydawanie kart zaopatrzenia na m-c sierpień dla tych osób, które z usprawiedliwionych powodów nie pobrały tj. dla repatriantów, zdemobilizowanych i przystępujących do pracy, odbywać się będzie tylko do dnia 10 bm.

Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Jednocześnie przypomina się, że składanie podań w sprawie utraty kart zaopatrzenia, węglowych i odzieżowych na skutek kradzieży, zagubienia itp. jest bezcelowe, gdyż w myśl instrukcji Min. Aprow. i Handlu wydawanie duplikatów wzgl. ekwiwalentu w postaci jednorazowego przydziału jest niedozwolone.

**KONGRES TOWARZYSTW OGRODÓW I OSIEDLI DZIAŁKOWYCH**

Dnia 11 i 12 b.m. odbędzie się w Zabrzu pod protektoratem premiera ob. Edwarda Osóbki-Morawskiego, VII wszechpolski kongres delegatów towarzystw Ogródków i Osiedli Działkowych.

**MUZEA MIEJSKIE W CIĄGU SIERPNIA ZAMKNIĘTE**

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego podaje do wiadomości, iż miejskie muzea (przyrodnicze, etnograficzne i prehistoryczne) w ciągu miesiąca sierpnia rb. będą zamknięte dla publiczności.

**CYRK Nr. 3.** W dniu 6 bm. odbędą się w Cyrku Nr. 3 dwa przedstawienia świetnego programu, który codziennie gromadzi liczną publiczność, bawiącą się serdecznie.

Początek widowisk o godz. 16.30 i o 19.30.

Kasy Cyrku czynne od godz. 10 rano.

**OFIARY**

Zł 3.900 (trzy tysiące dziewięćset złotych) złożył Personel Wojewódzkiej Szkoły PPR na budowę gmachu Komitetu Centralnego PPR w Warszawie.

**DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:**

Czyński — Rokicińska 53
Bartoszewski — Piotrkowska 95
Rowińska Koprowska — Pl. Wolności 2
Stanielewicz — Pomorska 91
Siniecka — Rzgowska 51
Dancerowa — Zgierska 63

## Ze sportu

# Cios pięścią... bramkarza

## O czym powinni pamiętać młodzi piłkarze

Jednym z zasadniczych elementów obrony bramki przez bramkarza drużyny piłki nożnej jest umiejętność unieszkodliwiania wysokich piłek („świec") na swoim polu karnym.

Jak wiadomo, w walce o piłkę — zgodnie z zasadami gry — każdy gracz ma prawo walczyć z bramkarzem całym ciałem (na polu karnym) i sam moment zdobywania piłki przez bramkarza jest niesłychanie ryzykowny. W tych warunkach umiejętne odbicie piłki pięścią jest pożytecznym i pożądanym elementem gry bramkarza.

W momentach gry, gdy piłka jest w powietrzu, a gracze ataku strony napadającej mają możność w podskoku dosięgnąć piłki głową — przywilejem bramkarza jest prawo użycia rąk. Uderzenie pięścią umożliwia bramkarzowi odrzucenie piłki za linię pola karnego, a przynajmniej oddalenie jej od bramki, co oczywiście rozładuje napięcie pod bramką.

Uderzenie winno być dokonane zewnętrzną stroną zaciśniętej w pięść dłoni. Bramkarz musi przy tym uważać, aby piłki nie skierować do centrum boiska, gdyż odbicie w stronę centrum często powoduje „dublet" — bardzo niebezpieczny dla bramki.

Trenowanie ciosu pięścią powinno się odbywać równocześnie z ogólnym treningiem bramkarza w okresie, gdy odbywa ćwiczenia z piątką ataku. Przy tych ćwiczeniach bramkarz powinien starać się odbijać pięścią wszystkie piłki, idące w kierunku bramki lub z ukosa, nie zaś brać je. Za najdogodniejsze uchodzi uderzenie obydwiema złożonymi razem pięściami, które najdalej odrzuca piłkę od bramki.

Zaleca się trening odbicia piłki pięścią przeprowadzać we wszystkich drużynach mistrzowskich i w drużynach młodzieży.

# Piłkarze warszawscy

## grać będą w Łodzi

**W czwartek 8 sierpnia rb. o godz. 18 na stadionie K.P. Zjednoczone odbędą się towarzyskie zawody piłki nożnej K.S. „Jedność" Warszawa a K.P. Zjednoczone, poprzedzone przedmeczem o godz. 16. juniorów „Widzewa" i „Zjednoczonych".**

**Drużyna „Jedność" w rozgrywkach kl. A okręgu warszawskiego zajęła trzecie miejsce po Polonii i Legii. „Zjednoczone" pozyskało kilku nowych zawodników, którzy zadebiutują na wspomnianych zawodach. Mecz ten niezawodnie wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród miłośników sportu piłkarskiego naszego miasta.**

# Kongres PPR we Francji

W ostatnim dniu 1 kongresu oddziału PPR we Francji poseł Andrzejewski wygłosił referat na temat przyjaźni polsko - francuskiej, w którym podkreślił znaczenie współpracy obu narodów dla wzmocnienia pokoju i demokracji w Europie wobec niebezpieczeństwa odrodzenia się niemieckiej agresywności.

Podkreślił on znaczenie półmilionowej masy naszego wychodźtwa we Francji, żywej więzi między obu krajami. Findler, członek delegacji w kraju, mówił o znaczeniu powrotu wychodźtwa do kraju, któremu przyswojono nabyte w demokratycznej Francji wiadomości.

Członek biura politycznego francuskiej partii komunistycznej, Remette, złożył hołd wysiłkowi polskiego górnika, uwypuklając wielką rolę, jaką odegrał we wspólnej z Francuzami walce, a potem w wydobyciu francuskiego węgla. Odpowiedział mu płk. Ochab, stwierdzając, że Polska, idąc własną, polską drogą, stara się przyswoić sobie doświadczenie, cechujące wysiłek demokracji francuskiej. Z okazji 1 zjazdu oddziału PPR we Francji odbyła się w Sallaumines wielka manifestacja przyjaźni polsko-francuskiej, w której wzięło udział 10 tys. Polaków i Francuzów.

Do zebranych przemówił poseł płk. Ochab.

Ze strony francuskiej przemawiali: członek partii socjalistycznej Gourmon, partii komunistycznej Ramete i przedstawiciel francuskej federacji górników deputowany Martel.

Zebrani uchwalili rezolucję, domagającą się dalszego wzmocnienia przyjaźni polsko-francuskiej i usunięcia z ziemi francuskiej agentur andersowskich.

# Kronika wypadków

**NA GORĄCYM UCZYNKU**

W poczekalni tramwajowej na Żabieńcu skradziono portfel z marynarki Tadeuszowi Kopczyńskiemu. Na wszczęty krzyk, przechodzący patrol milicji zatrzymał Tadeusza Woźniaka bez stałego miejsca zamieszkania, u którego znaleziono portfel. Woźniaka zatrzymano a. portfel zwrócono właścicielowi.

**ŚMIERTELNA JAZDA**

W Rudzie Pabianickiej w skutek nieuwagi szofera zderzył się samochód z tramwajem. Szofer Leon Tuchowski poniósł śmierć na miejscu.

Również w Rudzie Pabianickiej przy ul. Staszica samochód osobowy, marki Oppel, prowadzony przez pijanego Michała Karolewskiego wpadł na wóz ciężarowy.

Karolewski został lekko ranny, a samochód uległ rozbiciu.

**ZŁODZIEJE NIE PRÓŻNUJĄ**

W Rudzie Pabianickiej przy ul. Reymonta 39, z mieszkania Zofii Kobierskiej złodzieje skradli kapę tiulową i pantofle wartości 10 tysięcy.

Przy ul. Olszyńskiej 1, nieznani sprawcy włamali się do obory Marianny Olewskiej i skradli krowę.

Przy ul. Inowrocławskiej 34 nieznani sprawcy skradli z zamkniętej szopy należącej do Frańciszka Jasińskiego wagę oraz dwa worki żyta i wyki.

# Wydawanie wyprawek dla niemowląt

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w bieżącym miesiącu rozpoczęta zostaje akcja wydawania wyprawek dla niemowląt.

W pierwszej fazie wydane zostaną wyprawki tym osobom, których podania złożone zostały w Wydz. Aprowizacji do dnia 1-go sierpnia br. Zlecenia na wyprawki wydawane będą w kolejności złożonych podań w ilości około 200 dziennie.

Po odbiór zleceń należy zgłaszać się w terminach podanych w zawiadomieniach wysłanych do każdego petenta.

Cena jednego kompeltu wynosi zł. 1090.

Na komplet składa się:

1 koc, 10 pieluszek z płótna białego, 1 śpioszki, 6 pieluszek flanelowych, 2 kaftaniki, 2,5 m. inletu pojedyńczego, 4 koszulki nansukowe, 6 m. płótna pojedyńczego na powłoczki.

# Poranek tańców hiszpańskich

**W Teatrze Wojska Polskiego odbył się poranek artystyczny tanecznego zespołu hiszpańskiego.**

**Artyści hiszpańscy bawią w Polsce od dwóch tygodni i występowali w Warszawie, dając m. in. specjalne przedstawienie dla robotników w świetlicy Wedla.**

**Na czele zespołu stoi światowej sławy tancerką La Joselito.**

**Jest to artystka wysokiej klasy. Każdy jej taniec, to piękne połączenie precyzyjnych ruchów i gestów z kokieteryjną żywiołowością, tak właściwa Hiszpankom.**

**Jest to obecnie jedyna wykonawczyni trudnego tańca, tak zwanego tańca stóp, przypominającego step, ale bez wyrzucania nóg.**

**Dwa tańce wykonuje ze swoją młodszą siostrą Elwirą Guarrero, zapowiadającą się na dobrą tancerkę.**

**Szereg znanych utworów hiszpańskich odegrała znana pianistka republikańska Mercedes Bebia. Z ogniem i temperamentem południowym Juan Relampago odegrał pieśni Andaluzyjskie. Ogólny podziw budziły zwłaszcza wśród kobiet, wspaniałe narodowe kostiumy hiszpańskie, jakie zaprezentowała La Joselito.**

**Impresariem trupy jest znany pisarz Hiszpanii republikańskiej Josef Atienza sekretarz Związku Republikańskich Intelektualistów.**

**Wszyscy członkowie zespołu, to bojownicy o wolną Hiszpanię, to śmiertelni wrogowie znienawidzonego Franco.**

**Zespół wyjechał na szereg występów po Polsce, po których powróci do Łodzi, gdzie wystąpi jeszcze dn. 13 i 14 b.m.** **P.**



La Joselito i Elwira Guerrevo

# Obozy wypoczynkowe Polskiej YMCA

## dla młodzieży

W dniu 12-go sierpnia rb. wyjedzie do Obozów Polskiej YMCA, prowadzonych przez Ognisko Łódzkie:

w Sulejowie nad Pilicą,
w Grotnikach nad Lindą
i w Bełchatowie

ostatnia grupa chłopców w wieku od lat 9 do 16-tu.

Obozy prowadzone przez Polską YMCA mają swoją tradycję i ustaloną opinię co do poziomu wyżywienia, urządzeń i walorów wychowawczych. Odpowiednia opieka kierownictwa i przodowników oraz stała opieka lekarska dają pewność, że pobyt na obozie przyczyni się do podniesienia stanu zdrowia, rozwoju umysłowego i wyrobienia towarzysko-społecznego chłopców.

Szczegółowych informacji udziela i zapisy na ostatni okres przyjmuje Sekretariat Polskiej YMCA — ul. Moniuszki 4a tel. 153-77.



Wydawca Woj Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

**WARUNKI PRENUMERATY:** Prenumerata miejscowa indywidualna zł. 40.— miesięcznie. Prenumerata miejscowa zbiorowa (ponad 20 egz.) zł. 30 — Prenumerata zamiejscowa indywidualna zł. 45.— miesięcznie. || Prenumerata zbiorowa (ponad 10 egz.) zł. 40.— miesięcznie.